

DZISIAJ: Skazy znaku jakości

- Mieszkanie dla każdej rodziny
- Turystyka z przeszkodami

Ukazuje się od 16 lutego 1945 • Nr 45 (9917)

Poznań, środa 25 lutego 1976 r.

Wyd AB • Cena 1 zł

XXV Zjazd KPZR rozpoczął obrady

SPRAWOZDANIE KOMITETU CENTRALNEGO KPZR I AKTUALNE ZADANIA PARTII W DZIEDZINIE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZAGRANICZNEJ — PRZEDSTAWIŁ LEONID BREŻNIEW

We wtorek o godz. 10 rano rozpoczął się w Moskwie XXV Zjazd KPZR.

W Pałacu Zjazdów znajdującym się w obrębie murów kremlowskich zebrało się około 5000 delegatów, reprezentujących 15,5 mln rzeszę komunistów radzieckich. Zgodnie ze statutem KPZR, zostali oni wybrani w tajnym głosowaniu na obwodowych i krajowych konferencjach partyjnych i zjazdach partii komunistycznych republik związkowych.

Wśród delegatów znajdują się wybitni przedstawiciele robotniczej klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego, inte-

ligencji, weterani rewolucji, żołnierze armii i floty radzieckiej.

Przed rozpoczęciem Zjazdu, w ubiegły piątek, w Moskwie odbyło się Plenum KC KPZR, które jednogłośnie zatwierdziło referat sprawozdawczy KC na Zjazd, a także referat pt. „Podstawowe kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976 — 1980”.

Z upoważnienia Komitetu Centralnego sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew ogłosił XXV Zjazd Ko-

munistycznej Partii Związku Radzieckiego za otwarty.

Zabierając głos członek Biura Politycznego i sekretarz KC KPZR, Michaił Susłow powiedział m. in.: „Z uczuciem głębokiego zadowolenia możemy poinformować Zjazd, że na zaproszenie Komitetu Centralnego na nasz Zjazd przybyły delegacje 103 partii komunistycznych, robotniczych, ludowo-demokratycznych i socjalistycznych z 96 krajów. Jesteśmy serdecznie wdzięczni kierownictwom tych partii za to, że odpowiedziały na nasze zaproszenie, za solidarność. Na żadnym z wcześniejszych zjazdów naszej partii nie było tak wielkiej liczby przyjacielskich delegacji. W ich skład wchodzi znani działacze ruchu komunistycznego, robotniczego i narodowowyzwoleńczego. Wszyscy to świadczą o dalszym rozszerzeniu i umocnieniu więzi międzynarodowych łączących naszą partię ze wszystkimi szeregami uczestników

światowego frontu walki o pokój i wolność narodów, o postęp społeczny. Partia Lenina wysoko niesie i będzie nadal pewnie nieść sztandar proletariackiego internacjonalizmu”.

Na czele delegacji PZPR stoi I sekretarz KC, Edward Gierek.

Jednogłośnie zaaprobowany

Omówienie referatu sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa, zamieszczamy na str. 2.

został następujący porządek obrad Zjazdu:

1. Referat KC KPZR i kolejne zadania partii w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Referat wygłosił sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew.

2. Sprawozdanie Centralnej Komisji Rewizyjnej KPZR, które złoży przewodniczący komisji rewizyjnej, Gennadij Sizow.

3. Główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w latach 1976 — 1980. Referat będzie przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin.

4. Wybory centralnych organów partii.

Następnie sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew wygłosił referat — sprawozdanie Komitetu Centralnego KPZR i aktualne zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej.

☆

W dniu otwarcia obrad XXV Zjazdu KPZR wszystkie radzieckie dzienniki ukazały się w odświeżonej, kolorowej szacie. Na pierwszych stro-

nach — portrety wodza rewolucji socjalistycznej, twórcy partii komunistycznej — Włodzimierza Lenina, winiety Kremla i Pałacu Zjazdów oraz zdjęcia z czołowych budowli komunizmu w Kraju Rad.

W nagłówkach gazet — hasła: „Niech żyje XXV Zjazd KPZR”, „Chwała partii Lenina”.

Organ KC KPZR „Prawda” w artykule wstępnym „Pod wielkim sztandarem marksizmu-leninizmu” pisze: „XXV Zjazd — doniosłe polityczne wydarzenie, znajduje się w centrum uwagi całego narodu radzieckiego, bratnich partii marksistowsko-leninowskich i ludzi pracy całego świata. Dziennik podkreśla wzrost do broytu społeczeństwa radzieckiego, wszechstronny rozwój gospodarczy oraz rolę ZSRR na arenie międzynarodowej i znaczenie radzieckich inicjatyw pokojowych.

Cała prasa zamieściła artykuły obrazujące osiągnięcia we wszystkich dziedzinach życia Kraju Rad oraz reportaże o przebiegu gigantycznych inwestycji, m. in. budowy baj-

kalsko-amurskiej magistrali kolejowej, orenburskiego gazu i potężnych hydroelektrowni na Syberii.

Pod tytułami „W imię pokoju, szczęścia i rozwoju”, „My komuniści”, „Leninowskim kursem” w gazetach ukazały się wypowiedzi ludzi pracy i działaczy politycznych z wielu krajów świata o międzynarodowym znaczeniu zjazdu partii radzieckich komunistów. Wśród nich znalazły się także materiały z Polski.

Prasa pisze także o przedterminowym zrealizowaniu dostaw maszyn i urządzeń dla ZSRR przez załogi kieleckich zakładów „Chemar” i Zakładów Metalowych w Częstochowie. „Wieczniarza Moskwa” informuje o współpracy wielkich zakładów przemysłowych Warszawy i Moskwy.

„Komsomolskaja Prawda” publikuje wypowiedź tokarza FSO delegata na VII Zjazd PZPR, członka KC PZPR — Wacława Stanisławskiego o zainteresowaniu narodu polskiego osiągnięciami Kraju Rad. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Kto jest ambitny?

Spolykałem to nieraz w autobusie. Konduktor czy kierowca PKS obsługujący pasażerów, występował wobec nich w majestacie władzy zgola absolutnej — on dyktował warunki jazdy, miejsce wsiadania i wysiadania. Czulo się wyraźnie, że on tu właścicielem pojazdu, przewożeni zaś ludzie — natrętami w jego pracy, niebezpiecznej i odpowiedzialnej.

Dotknęło mnie to nieraz w sklepie: zabiegany klient poszukujący towaru, musiałem już od wejścia kokietować panie z obsługi, by zwróciły uwagę, że czegoś potrzebuję, aby zechciały mnie obsłużyć łaskawie, choć cierpię z tego powodu. Czulo się wyraźnie, że praca w handlu była dla nich niepo rozumieniem i nieszczęściem.

Coś podobnego spoikało mnie ostatnio na wczasach pracowniczych: pokojowa, paląca codziennie w piecach pensjonatu FWP, dawała mi niejako do zrozumienia, iż ona ciężko zarabia na życie, podczas gdy ja... Czulem się jak burżuazja i wyzyskiwacz, bo w tej sytuacji było jasne, które z nas pracuje. Chciałem jej ułżyć w życiu, sam zacząłem palić w piecu.

Wśród tych różnych przykładów i stanowiąc, jedno jest wspólne: stosunek do pracy, której podmiotem jest inny człowiek.

Powolałem się tu na kilka profesji nie zaliczanych do zawodów najwyższego lotu. Można by więc wysnuć wniosek, że takie zawodowe usytuowanie z reguły powoduje poczucie niezadowolenia z wykonywanej, a mało szanowanej pracy — konduktora, sprzedawcy czy sprzątaczkę. A jednak tak chyba nie jest. Na dowód przytoczę jeszcze dwa inne przykłady. Nie spoikałem w pociągu konduktora, który był równie władczy jak ów pracownik PKS; nie zdarzyło mi się również korzystać z usługi fryzjera, dającego mi odczuć, że jest nieszczęśliwy z tego powodu. Przeciwnie, grzeczność i dzisiaj nadal jest zawodową cechą fryzjerów.

Dlaczego więc tak się dzieje, że jedni, tak zwani szarzy ludzie, „cierpią” z powodu wykonywanej pracy, są władczy i aroganccy? Skąd to dość typowe poczucie życiowego niepowodzenia? Dlaczego z kolei drudzy, tacy sami szarzy ludzie, dopasowują się jakoś do pewnych profesjonalnych tradycji, jak grzeczność fryzjera, sumiennność kolejarza?

Już z tych przykładów widać, że przyczyna nie tkwi bynajmniej w wysokości zarobków, co mogłoby dawać powód do braku zadowolenia. Nie sądzę nawet, iżby taką przyczyną był rodzaj pracy. Widuję stale pewnego zaniatacza ulicy, który pełni swą powinność z ogromnym zapałem i sumiennością. Więc co — czyżby zabrakło mu ambicji, że... tak dobrze ją wykonuje?

Otoż to — ambicje. Ale jakże opacznie pojmowane! Kierowca czy konduktor PKS wyraża swą ambicję dowodząc pasażerom, kto w tym wozie jest najważniejszy. Królowa z kolei dokumentuje swą postawę, iż tylko przez przypadek nie pracuje na scenie, a pokojowa, ze swej pozycji znad wadra węgla, patrzy na nieróbstwo wczasowiczów jako na dowód pokrzywdzenia jej przez los. Wszyscy oni dają do zrozumienia, iż są ambitni, że stać ich na coś więcej i dlatego swą obecną pracę traktują byle jak, jako zło konieczne.

Falszywe to ambicje a wysoka ocena własnej osoby — zupełnie nieuzasadniona. Start w życie mamy teraz równy, równo są także szanse awansu. Ta szansa jest stosunek do własnej roboty. Chodzi po prostu o ambicję, że to, nad czym pracujemy, zrobimy dzisiaj dobrze, a jutro jeszcze lepiej. Zwłaszcza jeśli — jak w podanych przykładach — pracujemy bezpośrednio dla ludzi.

Taki stosunek do wykonywanej pracy rodzi późniejszą zawodową satysfakcję. Jest też on dzisiaj główną oceną wartości obywatela. A cierpielnicy, wazniacy i królów dają w istocie świadectwo braku ambicji życiowej.

ZBILUT SĘK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Święto narodowe Kuwejtu

Depesze gratulacyjne przesłali H. Jabłoński i P. Jaroszewicz

Z okazji święta narodowego Kuwejtu, przypadającego 25 bm., przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński wystosował depesze gratulacyjną do emira Kuwejtu Sabaha el-Salema al-Sabaha.

Prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz przesłał z tej okazji telegram z gratulacjami na ręce premiera Kuwejtu Jabera al-Ahmada al-Jabera al-Sabaha. (PAP)

Wojewódzkie komitety FJN zaakceptowały

listy kandydatów na posłów i radnych

Wybory manifestacją jedności

W Koninie, Lesznie, Pile i Poznaniu odbyły się wczoraj plenarne posiedzenia wojewódzkich komitetów Frontu Jedności Narodu. Podczas obrad, w których wzięli udział przedstawiciele kierownictwa wojewódzkich instancji PZPR, ZSL i SD, omówiono zadania ogniw Frontu w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i do wojewódzkich rad narodowych. Polegają one przede wszystkim na skupieniu obywateli naszego kraju wokół realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR — stanowiącej platformę wyborczą FJN. Przyjęto także listy kandydatów na posłów do Sejmu oraz listy kandydatów na radnych wojewódzkich rad narodowych. Zgodnie z ordynacją wyborczą listy te zostały przekazane okręgowym komisjom wyborczym.

Wczorajsze plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Koninie poświęcone było zadaniom tej organizacji i jej ogniw w kampanii wyborczej do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych oraz prezentacji programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa konińskiego w bieżącym roku.

Sekretarz WK FJN w Koninie Piotr Łukaszewski stwierdził, że nakreślony dla naszego kraju plan rozwoju społeczno-gospodarczego stwarza szanse dalszej dynamicznej poprawy warunków życia naszego narodu, zaś jego realizacja wymaga konsolidacji wszystkich środowisk.

W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycz-

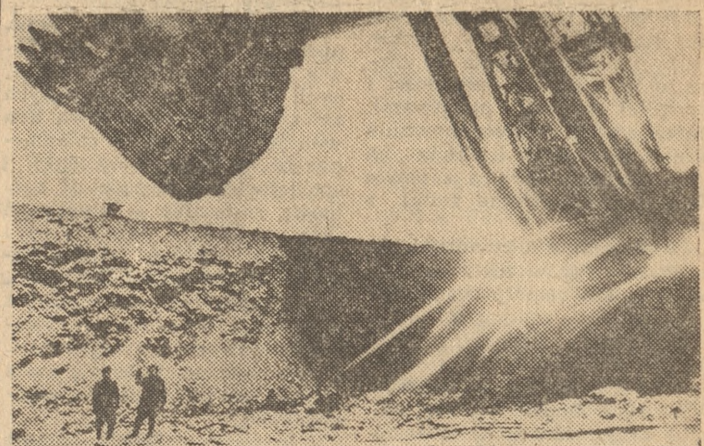
nych, listę kandydatów na posłów i radnych WRN w Koninie przedstawił sekretarz KW PZPR w Koninie Lech Ciupa.

W dyskusji poświęconej bieżącym zadaniom FJN głos zabrali: Lech Ciupa — sekretarz KW PZPR w Koninie, Tomasz Malinowski — prezes WK ZSL w Koninie, Tadeusz Wiśniewski — członek Prezydium WK SD w Koninie, Teresa Gornicka — bezpartyjka, pracownica Konińskich Zakładów Naprawczych Przemysłu Węgla Brunatnego, Wacław Chudzik — emeryt z Turku i Zdzisław Wesołowski (PZPR) — górnik z kopalni węgla brunatnego w Koninie.

Członkowie Plenum zaakceptowali listę 8 kandydatów na posłów i 179 kandydatów

Dokończenie na str. 2

W kopalni „Kedrowskiej“



Górnicy z kopalni odkrywkowej „Kedrowskiej” w okresie dziesięcioletniej wydobyli 14 256 000 ton węgla, z tego 393 000 ponad plan. Dla uczczenia XXV Zjazdu KPZR załoga kopalni zobowiązała się dodatkowo wydobyc 88 000 ton węgla. Na zdjęciu: koparka „EWG-15” o pojemności łyżki czepakowej 15 metrów sześciennych na terenie odkrywkowej kopalni węgla „Kedrowskiej”.

Fot. — CAF

Wystąpienie przedstawiciela Polski

Założenia zmian struktury sektora ekonomicznego i społecznego ONZ

W siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbywa się obecnie druga sesja Komitetu d. s. Zmian Instytucjonalnych w Organizacjach Ekonomicznych ONZ. Wiceprzewodniczącym komitetu wybrany został zastępca stałego przedstawiciela PRL przy ONZ, Antoni Czarkowski.

Przedmiotem dyskusji w Komitecie są aktualnie główne kierunki przebudowy struktury organizacji ekonomicznych i społecznych ONZ w świetle zadań związanych z tworzeniem nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego. Założenia nowego ładu zostały przyjęte na VI i VII sesjach specjalnych ONZ, poświęconych rozwojowi gospodarczemu i międzynarodowej współpracy ekonomicznej.

W debacie generalnej w imieniu delegacji Polski wystąpił A. Czarkowski, który m. in. wskazał, że uznanie nadrzędnego celu ONZ, jakim jest utrzymanie międzynarodowego

pokoju i bezpieczeństwa winno stanowić podstawę prac nad zmianami organizacyjnymi w sektorze ekonomicznym i społecznym ONZ. Akcentując uniwersalność ONZ, mówca zwrócił także uwagę, że interesy Polski i innych państw wspólnoty socjalistycznej nie są jeszcze w sposób dostateczny uwzględnione w pracach agencji ekonomicznych i społecznych ONZ. Delegat Polski podkreślił również konieczność zwiększenia skuteczności funkcjonowania organizacji gospodarczych i silniejszego związania ich z programami wszystkich krajów i zahamowania tendencji wzrostu budżetów. (PAP)

Aktualne zadania partii w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej

Omówienie referatu sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida Breżniewa

Omawiając sytuację na świecie, Leonid Breżniew stwierdził, że w ciągu ubiegłych 5 lat oddziaływanie krajów socjalistycznych na bieg wydarzeń światowych umacniało się i pogłębiało, i zapowiedział kontynuowanie ze zdwojoną energią polityki dążącej do okiełznania sił wojny i agresji, utrwalenia powszechnego pokoju, zagwarantowania praw narodów do wolności, niepodległości i postępu społecznego.

W stosunkach z krajami socjalistycznymi KPZR nieugięcie realizuje wypracowaną zasadę rzeczywistej równości praw i przy podejmowaniu decyzji kieruje się zarówno interesami narodowymi jak i międzynarodowymi. Podstawą ścisłej współpracy jest niewzruszony bojowy sojusz partii komunistycznych krajów socjalizmu.

W ubiegłej 5-letniej przemysł krajów wspólnoty socjalistycznej rozwijał się czterokrotnie szybciej niż przemysł rozwiniętych państw kapitalistycznych. Wymiana handlowa ZSRR z państwami członkowskimi RWPG zwiększyła się ponaddwukrotnie, osiągając imponującą wysokość 26 mld rubli rocznie.

Znacznie rozszerzyła się współpraca ideologiczna z partiami bratnich krajów.

Nawiązując do stosunków z Chinami, mówca stwierdził, iż polityka ich obecnych przywódców jest jawnie wymierzona przeciwko większości państw socjalistycznych, a za razem zbieżna ze stanowiskiem najbardziej skrajnej prawicy w całym świecie. Polityka ta jest nie tylko obca socjalistycznym zasadom i ideałom, lecz stała się ważnym odwołaniem imperializmu w jego walce przeciwko socjalizmowi. Wielkie niebezpieczeństwo dla wszystkich militujących pokój narodów stanowią podejmowane przez Pekin próby niedopuszczenia do rozbrojenia, posiania nieufności i wrogości między państwami, dążenie do sprowokowania wojny światowej i ubicia na tym interesu. Mówca zapowiedział kontynuowanie walki z maoizmem.

L. Breżniew oświadczył, że w okresie sprawozdawczym umocniła się współpraca ZSRR z krajami rozwijającymi się.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, że niebezpieczeństwo wojny na Bliskim Wschodzie będzie trwało dopóki armie izraelskie pozostają na ziemiach okupowanych i ostrzegł, iż poważną odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy w egoistycznych celach przekształcają sprawę uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie w przedmiot gry politycznej.

L. Breżniew podkreślił, że ZSRR zamierza również w przyszłości aktywnie uczestniczyć w poszukiwaniu dróg umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie azjatyckim.

Główną sprawą w naszej polityce wobec państw kapitalistycznych — kontynuował mówca — była i pozostaje walka o ugruntowanie zasad pokojowego współistnienia i wyeliminowanie groźby wybuchu nowej wojny światowej.

Najbardziej odczuwalne zmia-

ny w kierunku rozładowania napięcia i umocnienia pokoju nastąpiły w Europie. Pomyślnie rozwijała się współpraca ZSRR i innych krajów socjalistycznych z Francją, nastąpiła zmiana w stosunkach radziecko — zachodniowieckich w wyniku wyrzeczenia się przez RFN roszczeń do zmiany istniejących granic w Europie. Uregulowano sprawy związane z Berlinem Zachodnim.

L. Breżniew przypomniał znaczenie KBWE; konferencja stworzyła sprzyjające warunki do utrzymania i utrwalenia pokoju na kontynencie europejskim.

Istnieją jeszcze w Europie takie niebezpieczne ogniska napięcia, jak problem Cypru, a także komplikacje w stosunkach z szeregiem państw kapitalistycznych Europy, których przyczyna to jak się wydaje, niechęć wpływowych kół tych państw do odżegnania się od mentalności „zimnej wojny”. O to by odprężenie stało się nieodwracalne trzeba więc jeszcze wytrwale walczyć.

Decydujące znaczenie dla osłabienia groźby nowej wojny światowej i umocnienia pokoju miał zwrot na lepsze w stosunkach ZSRR ze Stanami Zjednoczonymi. Osiągnięto zasadnicze wzajemne zrozumienie między przywódcami ZSRR i USA w sprawie konieczności rozwoju pokojowych, równoprawnych stosunków między obydwojema krajami. Zawarto również szereg umów, porozumień i innych dokumentów. Istnieją dobre perspektywy rozwoju stosunków ZSRR z USA, mimo że starają się temu przeszkodzić pewne wpływowość siły w USA.

Jednym z głównych kierunków działalności KC KPZR i rządu radzieckiego była walka o zaprzestanie wyścigu zbrojeń i o rozbrojenie.

Leonid Breżniew przypomniał, że na podstawie projektu ZSRR i innych krajów socjalistycznych zawarto międzynarodową konwencję o zakazie i zniszczeniu broni bakteriologicznej i zrelacjonował toczące się rozmowy radziecko — amerykańskie w sprawie dalszego ograniczenia zbrojeń strategicznych. L. Breżniew przypomniał, iż ZSRR proponował USA porozumienie o zakazie tworzenia nowych systemów broni, ale propozycje te nie zostały przyjęte przez stronę amerykańską.

Z inicjatywy ZSRR Zgromadzenie Ogólne NZ uchwałoło w ostatnich latach wiele ważnych rezolucji w sprawie zahamowania wyścigu zbrojeń oraz zakazu opracowywania i produkcji nowych typów broni masowej zagłady. Zadanie polega na tym, żeby rezolucje te zostały wcielone w życie.

Zdaniem KC KPZR, dalsza walka o pokój, wolność i niezależność narodów wymaga obecnie rozwiązania następujących pilnych zadań:

- zwiększać aktywny wkład państw socjalistycznych w utrwalanie pokoju;
- walczyć o położenie kresu wzmagającemu się wyścigowi zbrojeń;
- skoncentrować wysiłki w celu likwidacji istniejących ognisk wojny;
- pogłębiać odprężenie, nadając mu konkretne formy wzajemnie korzystnej współpracy między państwami;
- walczyć o wyeliminowanie dyskryminacji i wszelkich sztucznych barier w handlu międzynarodowym, o likwidację wszystkich przejawów dyktatu i wyzysku w międzyna-

rodowych stosunkach gospodarczych.

L. Breżniew omówił kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym i wskazał na umacnianie się sił postępowych w wielu krajach.

Mówca podkreślił znaczenie międzynarodowego proletariackiego i podkreślił, że wyrzeczenie się go byłoby równo znaczne z pozabawieniem partii komunistycznej i w ogóle ruchu robotniczego potężnej i wypróbowanej broni.

Sekretarz generalny KC KPZR stwierdził, iż znacznie rozszerzyły się kontakty z partiami socjalistycznymi i socjaldemokratycznymi wielu krajów. Podkreślił jednakże, iż nie może być mowy o ideologicznym zbliżeniu komunizmu naukowego z reformizmem socjaldemokratów.

Mówiąc o wpływie odprężenia na walkę klasową L. Breżniew stwierdził, że nie może ono ani zmieniać, ani anulować praw walki klasowej. Na twierdzenie o zabarwieniu lewackim, jakoby pokojowe współistnienie oznaczało „pomoc dla kapitalizmu” oraz „zamrażanie społeczno-politycznego status quo”, odpowiada — oświadczył L. Breżniew — że każda rewolucja jest przede wszystkim naturalnym rezultatem wewnętrznego rozwoju danego społeczeństwa.

Mówca stwierdził, że międzynarodowa pozycja Związku Radzieckiego jest mocna jak nigdy dotychczas. Czwarde dziesięciolecie żyjemy w warunkach pokoju — powiedział Breżniew. Pozycję socjalizmu umocniły się. Odprężenie stało się tendencją dominującą. Oto główny rezultat międzynarodowej polityki KPZR.

Z kolei Leonid Breżniew zajął się podstawowymi problemami gospodarki narodowej ZSRR. Przypomniał on dobre wyniki ubiegłej pięciolatki, wskazując, że zadania na następną pięciolatkę mają na celu zapewnienie szybkiego wzrostu materialnego i kulturalnego poziomu życia narodu.

Podstawowym zadaniem pięciolatki jest szybki wzrost wydajności pracy, efektywności i jakości produkcji. Na podstawie licznych, również krytycznych przykładów L. Breżniew wskazał na znaczenie tego ostatniego zadania.

Z 320 mld rubli nakładów inwestycyjnych, jakie otrzymało rolnictwo w całym okresie władzy radzieckiej — kontynuował mówca — 213 mld przypada na dwie ostatnie pięciolatki.

Mówca wskazał także na niektóre ujemne zjawiska, występujące jeszcze na wsi, oraz stwierdził, że partia uważa dalszy rozwój rolnictwa za niezmiennie doniosłe, ogólnonarodowe zadanie.

Kolejna część referatu poświęcona była sprawie produkcji towarów powszechnego użytku, handlu i usług. I w tej dziedzinie nastąpił ogromny postęp. Niemniej jednak sytuacja w zakresie produkcji przemysłu tzw. grupy „B” nie może zadowolić. Trzeba powiedzieć wprost o niedostatecznej trosce o przemysł lekki i spożywczy oraz usługi ze strony centralnych organów planowania i gospodarki. Nie wszyscy jeszcze zdołali do końca przezwyciężyć traktowanie produkcji artykułów powszechnego użytku jako czegoś drugorzędnego. Tymczasem jest to sprawa o ogromnym znaczeniu politycznym i gospodarczym.

Ogromne rezerwy tkwią także w poprawie jakości i asortymentu produkcji.

Inne zadania gospodarcze, którym referat sprawozdawczy poświęca uwagę, to rozwój kontaktów z zagranicą i poprawa w dziedzinie planowania, bardziej umiejętne wykorzystywanie bodźców i dźwigni ekonomicznych, jak rozrachunek gospodarczy, zysk, ceny, premie, doskonalenie struktury organizacyjnej i metod zarządzania, przy umocnieniu zasad centralizmu demokratycznego.

Dalszy rozdział referatu dotyczył spraw partii radzieckiej. Liczy ona obecnie blisko 15,7 miliona członków, spośród których 41,6 procent, to robotnicy, 13,9 procent — kołchoźnicy, około 20 procent — działacze nauki, literatury, sztuki, pracownicy oświaty, służby zdrowia, aparatu administracji oraz członkowie sił zbrojnych. Robotnicy stanowią obecnie 58 procent wstępujących w szeregi partii, co potwierdza, że w warunkach rozwiniętego socjalizmu partia komunistyczna nie traci swego klasowego charakteru.

Liczba członków KPZR w ciągu 30 lat niemal się potroiła. Partia przyjmuje jednak w swoje szeregi tylko tych, którzy dowiedli, że wstępują do niej nie w celu osiągnięcia korzyści, lecz w imię ofiarnej pracy dla dobra komunizmu. Leonid Breżniew wskazał, że konieczne jest stałe podnoszenie poziomu kierowania przez partię rozwojem gospodarki i kultury, wychowaniem ludzi oraz ulepszaniem pracy organizatorskiej i politycznej wśród mas.

Pozytywne zmiany w polityce światowej i odprężenie stwarzają możliwości sprzyjające szerokiemu upowszechnieniu idei socjalizmu. Równocześnie jednak walka ideowa dwóch systemów staje się bardziej aktywna, a propaganda imperializmu coraz bardziej wyrafinowana. Konieczna jest więc wystrzeżona czujność polityczna, nie może być miejsca dla neutralizmu i kompromisów.

Instrumentem socjalistycznego wychowania jest również socjalistyczne współzawodnictwo. Żadna inicjatywa z tego zakresu nie może zostać zmarnowana.

Referat sprawozdawczy

wskazuje dalej na zadania w dziedzinie doskonalenia systemu oświaty i szkolenia zawodowego, w zakresie literatury i sztuki.

Po omówieniu niektórych problemów partyjnego kierowania organizacjami państwowymi i społecznymi, Leonid Breżniew wskazał na rolę i znaczenie pracy milicji, prokuratury, sądów i organów sprawiedliwości oraz podkreślił, że partia przywiązuje ogromną wagę do umacniania zdolności obronnej kraju.

Mówca wskazał także na znaczenie dyscypliny i porządku społecznego, bez których demokracja jest nie do urzeczywistnienia.

Referat informuje dalej, że przygotowywany jest projekt nowej Konstytucji ZSRR, w której powinny znaleźć odzwierciedlenie zwycięstwa socjalizmu, ogólne zasady ustroju socjalistycznego i podstawowe cechy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

W końcowej części przemówienia Leonid Breżniew wskazał na historyczne osiągnięcia narodu radzieckiego po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wyrażając przekonanie, że droga KPZR i narodu radzieckiego do drogi prawdy, drogi wolności, drogi szczęścia ludu. (PAP)

Wybory

manifestacją jedności

Dokończenie ze str. 1

na radnych WRN w Koninie, z których wybranych zostanie 6 posłów na Sejm i 120 radnych WRN na przyszłą kadencję. (woj)

Na posiedzeniu plenarnym Wojewódzkiego Komitetu FJN w Lesznie ustalono wspólną listę kandydatów na posłów do Sejmu i na radnych do WRN.

Województwo leszczyńskie staje do wyborów z dużym doświadczeniem we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego — stwierdził w referacie programowym I sekretarz KW PZPR Stanisław Kulesza. Osiągnięcia potwierdzają słusność wypracowanej przez partię strategii rozwoju, stwarzając podstawę do realizacji nowych, wyższych jakościowo zadań.

Wspólna platforma wyborczą mieszkańców województwa leszczyńskiego jest programem rozwoju regionu i kraju, nakreślony w oparciu o Uchwałę VII Zjazdu partii. Dla Leszczyńskiego zakłada on m. in. dynamiczny wzrost budownictwa mieszkaniowego, usprawnienie handlu, usług i zaopatrzenia, rozwój służby zdrowia i wszechstronnych form wypoczynku przy jednoczesnej intensyfikacji produkcji przemysłowej i rolniej.

W dyskusji na wczorajszym plenium przedstawiciele partii i stronnictw podkreślali potrzebę wzmocnienia dyscypliny społecznej i produkcyjnej na rzecz realizacji programu rozwoju regionu. Stwierdzono także, że platforma wyborcza jest wspólnym programem wszystkich mieszkańców regionu leszczyńskiego. (jz)

W Pile referat na temat zadań Wojewódzkiego Komitetu FJN w kampanii wyborczej do Sejmu i WRN wygłosił przewodniczący WK FJN — Aleksander Wiza. Następnie sekretarz KW PZPR — Marian Cybulski w imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych przedstawił propozycje listy kandydatów na posłów i radnych. Kandydatury te, szeroko konsultowane na zebraniach w terenie i w większych zakładach pracy, spotkały się z powszechną aprobatą społeczeństwa.

W dyskusji głos zabrali: sekretarz KW PZPR — Anna Tyczarska, prezes WK ZSL — Janusz Paluchowski, przewod-

niczący WK SD — Andrzej Boski, lekarz z Pily — Barbara Grelowska, przewodniczący ZW ZMS — Paweł Kasztelan oraz sekretarz WRZZ — Janusz Pyszewski. Wszyscy oni wyrazili poparcie dla list kandydatów na posłów i radnych WRN, stwierdzając, że znaleźli się na nich obywatele, którzy są godni zaufania.

Na zakończenie jednomyślnie podjęto uchwałę zatwierdzającą przedstawione listy kandydatów, zaś Aleksander Wiza odczytał apel WK FJN do społeczeństwa Ziemi Pilskiej o powszechne, poparcie dla programu i kandydatów FJN. (zr)

Plenum w Poznaniu otworzył przewodniczący WK FJN — Franciszek Szczepała. Omawiając aktualne zadania podkreślił on, że wybory do Sejmu i rad narodowych powinny pogłębić poczucie współodpowiedzialności najszerszych rzesz obywateli za rozwój kraju i jeszcze bardziej umocnić ich jedność ideowo-polityczną oraz aktywność społeczną, gospodarczą. Z kolei zabrał głos I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada, który podziękował posłom i radnym dobiegającym końca kadencji za rzetelne wywiązywanie się z funkcji przedstawicielskich. W imieniu Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych Jerzy Zasada przedstawił projekt list kandydatów (łącz. 23) na posłów trzech okręgów (nr 50, 51, 52) w województwie poznańskim. Zebrał się także również zapoznani z proponowanymi listami kandydatów na radnych WRN.

W dyskusji zabrali głos: robotnik Zakładów Metalurgicznych „Pmet” — Marian Kuchciński, rolnik indywidualny z Uścikowa (gmina Oborniki) — Tadeusz Gołba, dyrektor Instytutu Przemysłu Zielarskiego w Poznaniu — prof. dr Jerzy Lutomski, przewodnicząca Miejsko-Gminnej Rady Kołbiel w Mosinie — Barbara Giel, przewodnicząca Wojewódzkiego Oddziału „Pax” — Alfred Wawrzyniak, sekretarz WK SD — Kazimierz Nowakowski i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Zarządu SZMW — Henryk Matecki. Mówcy w imieniu reprezentowanych przez siebie środowisk wyrazili pełne poparcie dla programu i kandydatów FJN. (y)

Oświadczenie FNLA

H. Roberto, szef tzw. Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA), zdelegalizowanej na terytorium Ludowej Republiki Angoli oświadczył w stolicy Zairu Kinshasie, gdzie mieści się jego siedziba, że jego organizacja zamierza prowadzić walkę partyzancką z LRA. Dołączy się ona do drugiej organizacji agenturalnej „UNIA”, która głosi, że prowadzi już taką walkę w buszu afrykańskim.

Seszele uzyskają niepodległość

W poniedziałek Komitet Dekolonizacyjny ONZ opublikował oświadczenie w sprawie uzyskania przez Seszele niepodległości w dniu 21 czerwca br. Dokument wyraża zadowolenie z osiągnięcia porozumienia w tej sprawie przez Wielką Brytanię i Seszele — wyspy na Oceanie Indyjskim.

Strajk we Włoszech

Na apel kilku central związkowych rozpoczął się we wtorek 18 na jednolity strajk w Rzymie i sąsiednim regionie Lazio. Strajkujący transportowcy, robotnicy przemysłowi i urzędnicy domagali się zagwarantowania pracy wszystkim bezrobotnym. Na terenie Rzymu i Lazio, zamieszkałym przez 1 mln osób, jest 150 000 bezrobotnych.

krótko

POGODA

Zachmurzenie małe, miejscami wzrost zachmurzenia do dużego. Lokalne mgły i zmglenia. Temperatura minimalna od minus 12 na wschodzie do minus 8 w centrum i minus 3 stopni na zachodzie. Temperatura maksymalna od powiednio, od minus 3 do 0 i plus 8 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział łączności 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 653-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

RSW Telefony: z czytelnikami 657-18. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział łączności 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 653-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

W dwa lata półtora raza więcej

Tuzin trzydziestolitrowych konwi z mlekiem przed zagrodą, to niecodzienny widok nawet w Wielkopolsce, gdzie sporo jest dużych gospodarstw. A u Franciszki Kordusa w Celestynowie, koło Borku w województwie leszczyńskim, półkę na banki przy drodze trzeba było powiększyć i wzmocnić, żeby mleczarz wszystkie konwie bez schodzenia z wozu mógł załadować. Wszystko zaś dzięki zespołowi.

Kiedy przyjechał do Leszna Edward Gierk, na przedjazdową Wojewódzką Konferencję PZPR, to pierwszy w dyskusji zabrał głos właśnie Franciszek Kordus. — Założyliśmy zespół nastawiony na hodowlę bydła mlecznego — mówił z trybuny. — Brat Antoni w Starej Krobi i ja trzymamy krowy, każdy w swoim gospodarstwie; trzeci członek zespołu, mój sąsiad Franciszek Mroczek w Celestynowie, hoduje mleko bydło na mięso. Nasze współdziałanie polega na tym, że Antoni i ja wyspecjalizowaliśmy się w hodowli bydła mlecznego. Zrezygnowaliśmy z hodowli świń i innych zwierząt w gospodarstwie. Przyczółek od naszych krow, o wadze 120 kilogramów, sprzedajemy do dalszego chowu kooperantowi Mroczkowi. On ma bukiarnię. Oprócz zmian w naszych gospodarstwach, polegających na zarzuceniu wielokierunkowej hodowli, zainwestowaliśmy w budynki inwentarskie i ich wyposażenie. W nowych oborach, we właściwych warunkach zoohigienicznych te same krowy, tak samo karmione, dają teraz po półtora raza więcej mleka! W ciągu dwóch lat w obu oborach roczna produkcja mleka podniosła się z 40 000 do 180 000 litrów. Nasz przykład okazał się „zaświadczeniem”. W okolicy powstało 6 podobnych zespołów. Uważam — mówił dalej Franciszek Kordus — że specjalizacja i kooperacja między rolnikami to najlepszy sposób znacznego podniesienia produkcji żywności w Polsce. Wszyscy trzej w naszym zespole jesteśmy bardzo zadowoleni. Opiaramy działalność na kalkulacji — mniej się narobi, a zyski mamy większe, państwo zaś może od nas kupić teraz przeszło cztery razy więcej mleka.

Pojechałem do Celestynowa, żeby obejrzeć gospodarstwo Franciszki Kordusa. Zabudowania wyglądają zwyczajnie. Dopiero z bliska widać nowo wzniesioną oborę, bardzo niską, jednym szczytem przytuloną do stodoły. Gospodarza nie ma w domu. Ale jest rodzina.

W oborze około 20 krow i jałowic, kilkoro cieląt. Tylko co to za obora? Nawet zapach niezbyt charakterystyczny. Ściany i sufit z nowoczesnych materiałów, których brud niechętnie się trzyma. Po obu stronach szerokiego przejścia stalowiska dla krow z przemyślnie powyginaanych rur stalowych. Nad grzbietem każdej lokatorki elektryczny trefler — urządzenie zmuszające krowę do cofnięcia się o krok, kiedy chce się wypróżnić, aby wszystko spadło na ruszt i do kanału, skąd co jakiś czas oczyszczanie elektryczną dojarką krowim pyskiem. Dojenie nawóz wygarnia mechanicznie

Encyklopedia wiedzy o prasie

Staraniem krakowskiego oddziału Ossolineum oraz Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie powstała „Encyklopedia wiedzy o prasie”. Jest to pierwsze tego rodzaju wydawnictwo w Polsce. Za problemowe, opracowane przez około 200 autorów oraz zespół redakcyjny kierowany przez dyrektora Ośrodka Badań Prasoznawczych — Walerego Pisarkę. W wydawnictwie tym nie będzie natomiast hasła tytułowych. (PAP)

zgarniacz i usuwa na zewnątrz budynku. Poidła automatyczne — woda płynie po na ciśnieniu emaliowanej miseczki. Przygotowanie pasz w sąsiadującej z oborą stodołą, skąd ręcznym wózkiem rozwozi się je do koryt.

A JEDNAK MOŻNA!

— Robota jest przy krowach właściwie tylko w czasie porannego i wieczornego karmienia oraz udoju — mówi córka gospodarza. — Ale jakże się różni wysiłek nasz teraz od czasu — jeszcze przed dwoma, trzema laty — kiedy wszystko musieliśmy robić ręcznie! Technika jest dla nas nadzieją na wygodniejsze, łatwiejsze życie na wsi.

Przykład tego zespołu, wyspecjalizowanego w produkcji bydła, unaocznia możliwości, jakie daje współpraca i specjalizacja w produkcji rolnej, jak można więcej, taniej i lepiej produkować.

Bo chociaż nie miałem okazji osobiście rozmawiać z przewodniczącym zespołu —

Franciszkiem Kordusem, to z tego, co on powiedział na konferencji w Lesznie, co po wiedział jego córka, jasno wynika, iż w zespole produkują teraz dużo więcej mleka, że mniej im to zabiera czasu i siły. A co do korzyści, to i one nie ulegają wątpliwości. Świadczy o tym choćby niedawno założone centralne ogrzewanie w domu Kordusów, łazienka, nowe meble, niebieska „Dacia”. Wszystko to są rezultaty dochodowej produkcji mleka, dochodowej dzięki racjonalnej hodowli na dużą skalę. Takie wyniki osiągać może tylko ten, kto nie rozdrabnia swoich wysiłków i wiedzy na różne rodzaje produkcji zwierzęcej, kto może liczyć na pomoc i radę innego rolnika.

Przykład tego zespołu, czy poglądom wyrażanym przez niektórych rolników o nieopłacalności hodowli bydła mlecznego. Kto potrafi zmechanizować najcięższe prace w oborze, umie prawidłowo karmić bydło, ten z krow może osiągać duże zyski i to codziennie — dzięki sprzedawaniu mleka. Zaś za sprawą kooperacji ujmuje sobie obowiązków i ma więcej wolnego czasu.

TOMASZ TALARCZYK



Wytwórnia mlecznego proszku

Dla kraju i na eksport powstało już tu kilka tysięcy ton paszowego proszku mlecznego. Od kilku miesięcy w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Końskich (woj. kieleckie) pracuje proszkownia zbudowana przez włoską firmę „Technipetrol”. Mleczny proszek jest ważnym składnikiem paszy dla zwierząt, a można go przechowywać długo bez uszczerbku dla jego wartości. Surowiec dostarcza województwo kieleckie i radomskie. W ciągu jednej, ośmiogodzinnej zmiany, potężny zakład produkuje 33 tony proszku. Na zdjęciu: „wleza rozpylowa” proszku mlecznego.

Fot. — CAF

Bez komputera

Skazy znaku jakości

Starsza pani nie dała się sprzedawcy przekonać. Nie, tej zupy w proszku to ona nie kupi; bo nie ma znaku jakości. Tamta, którą kupiła w ubiegłym tygodniu miała znak „I” i okazała się bardzo smaczna, a te bez znaku są gorsze...

To tylko jeden obrazek i rozmowa zastyszczana w sklepie spożywczym. Ale niejeden handlowiec zagadnięty — o które towary najczęściej pytają klienci — odpowie, że właśnie o te ze znakami jakości. I to dobrze, że udało nam się stworzyć ogólnie akceptowany i szanowany sposób wyróżniania towarów najlepszych. Znaki mają dobrą markę, bo są niejako dla konsumenta źródłem informacji, że oto nabywa towar dobry. To właśnie znak stanowi gwarancję wysokiej jakości. A równocześnie jest wymiernym świadectwem poziomu produkcji określonego zakładu. Powinno więc producentom zależeć na tym, aby jak najwięcej swoich towarów opatrzyć znaczkami „I” lub „Q”. Czy jednak naprawdę zależy im na tym?

Rozmawiałem ostatnio z dyrektorem zakładu, który dba o dobrą opinię u klientów. Właśnie kilka dni temu przedsiębiorstwo uzyskało

kolejny znak. Cieszą się, bo to przecież splendor, ale...

Ale poza tym — prócz kłopotów — nic z tego nie mają. Trzeba było wysłać partię wyrobów do Biura Znaku Jakości, potem wyprodukować specjalne etykiety, a po uzyskaniu znaku zapłacić 12 000 zł za jego roczną ochronę. Zalega poza satysfakcją nie ma z tego nic. Kiedyś otrzymywali dodatek za produkcję oznaczoną znakiem, teraz przepis są inne. Zakład też więcej nie zarobi, bo przyznanie znaku jakości nie upoważnia do podwyższenia ceny wyrobu.

Dyrektor fabryki mebli zaś uskarżał mi się, że chyba zrezygnuje z zabiegów o przyznanie kolejnych znaków. Jest to przecież sztuka dla sztuki: mebli jeszcze ciągle mało, ludzie i tak wszystko kupią — ze znakiem czy bez. Jego zaś nie stać na dopłacanie do tej imprezy. Za każdym staraniem o znak musi wysyłać do badań kilka kompletów mebli (to są już dziesiątki tysięcy złotych), które już do zakładu nie wrócą.

Tak więc producentom — i to jest największym paradoksem — nie opłaca się starać o znak jakości. I rzeczywiście wniosków o ich przyznanie wpływa do Centralnego Biura Jakości coraz mniej.

Ile towarów produkowanych w Polsce posiada znaki jakości? Według danych z czerwca ubiegłego roku znakami „I” i „Q” wyróżniono 18 236 wyrobów. Samych jednak znaków jest mniej, bo 6 655. Należą one do 1 079 produktów. Rozbieżność pomiędzy liczbą znaków i wyrobów bierze się stąd, że czasem jeden znak dotyczy kilku podobnych wyrobów. Na przykład zakład „Miranda” w Turku posiada „jedynkę” na tzw. krawat octanowy, a robią 131 mutacji tego krawatu i wszystkie one mają prawo legitymować się znakiem.

Producenci wielkopolscy mają prawo postąpić inaczej — aktualnie 29 znakami „Q” i 471 znakami „I”. Te znaki dotyczą 976 wyrobów. Mimo że to zestawienie wygląda dość optymistycznie, gdy

przyjrzeć się bliżej jakim wyrobom przyznano na przykład znaki „Q”, to okaże się, iż 16 spośród nich dotyczy wódek. Pozostałe znaki „Q” przyznano m. in. masłu, piwu grodzickiemu, akumulatorom „Centry”, łańcuchowi produkcji „Rometu” i zamkowi do drzwi (producent „Metalnost”). A więc zestaw dość ubogi.

Wynika to zresztą m. in. z tego powodu, że sama instytucja znaku jakości obejmuje tylko artykuły spożywcze oraz wyroby trwale powszechnego użytku trafiające na rynek, jak również te wyroby, które w wypadku złej jakości zagrażają mogą zdrowiu czy życiu konsumenta np. elektrotechniczne oraz sprzęt motoryzacyjny, rolniczy i budowlany.

Nawet przy takim zawężeniu asortymentowym znalazłoby się już dzisiaj sporo towarów, które na dalsze znaki zasługują. Jeżeli tych znaków — i poziomu — nie posiadają, to może dlatego, że ich producentom po prostu nie opłaca się o nie ubiegać.

Co zrobić, aby przywrócić rangę i funkcję znakom jakości?

Podpisuję się tutaj pod opinią doc. inż. Tadeusza Skarżyńskiego, który pisze na łamach „Trybuny Ludu”, iż: „Przy odpowiednim ustaleniu zasad korzyści finansowych, znak jakości mógłby odegrać poważną rolę w na kłanianiu przemysłu do produkcji towarów na najwyższym poziomie”.

Wydaje się, że pewne zmiany w regulaminie znaku jakości przyznające nie tylko premie ale również zaopatrzenie w dobry surowiec jego zdobywców, mogą stanowić nową zachętę do dobrej roboty. Bo konsumenci zawsze chętniej kupować będą wyroby oznaczone symbolami: „Q” i „I”. Ci też konsumenci chcieliby, aby tych wyrobów było coraz więcej. Obecnie wartość produkcji wyróżnionej znakami jakości wynosi zaledwie 7 proc. To stanowczo za mało.

MAREK PRZYBYLSKI

Po „Ptysiu” będzie „Balbinka”

Łańcuch jak stąd do Lizbony

kości — „Q”, a „ojcowie” tych pojazdów — Włosi — twierdzą, iż są one lepsze i bardziej wytrzymałe od ich własnych. Potwierdziła to pamięć na próba bicia rekordów polskiego „Fiata” pod Wrocławiem, uwieńczona sukcesem. Rajdowcy wówczas, po przejechaniu non stop 50 tys. km, przysłali do poznańskiego „Rometu” łańcuch, który doskonale zdał egzamin na trasie i mógłby dalej jeszcze służyć. Do dzisiaj wisi on w zakładzie jako świadectwo dobrej roboty załogi. Jeżeli dodamy, że nie był to łańcuch robiony na zamówienie, ale seryjny, jak wszystkie inne, to wystarczy, by nawet sceptycy uwierzyli, że znakom jakości tych łańcuchów nie można nic zarzucić.

W ciągu roku produkuje „Romet” ponad 2 tys. ton różnego typu przegubowych łańcuchów. Gdyby je połączyć, mierzyłoby wówczas około 4 tys. km, a więc tyle, ile wynosi droga kolejowa z Pozna-

nia do Lizbony. Chociaż sam tok produkcyjny jest wysoko zautomatyzowany, nie jest to łatwa robota. Każdy łańcuch składa się z wielu drobnych elementów, a maszyny precyzyjne czule są na każdą usterkę, na każdy błąd i wybrakowany detal. Załoga w większości młoda, wykazuje się jednak dużą dokładnością w pracy, wywiązując się poza tym bez zarzutu z zaplanowanych zadań ilościowych. Do datkowa produkcja wartości 10 mln zł ponad plan ubiegłego roczny wyjaśnia wszystko.

Zadania na rok bieżący są jednak poważniejsze. Przedstawiciele załogi podczas ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego uchwalili, że zrobią o 14,9 proc. więcej niż w poprzednim roku. Gdyby to znowu przeliczyć na łańcuchy, ich długość osiągnęłaby prawie 500 km. Ale poznański „Romet” jako jedyny wytwórca w kraju produkuje jeszcze piasty do kół rowerowych, tzw. torpeda. W hali,

gdzie 24 osoby zajmują się ich montażem, co 7 sekund z taśm wychodzi gotowa lśniąca piasta. Dziennie przybywa ich 4 tysiące, ponad milion w ciągu roku. Czeka na nie kooperanci w Bydgoszczy i zakłady w Czechowicach, które specjalizują się w produkcji rowerów dziecięcych.

Mniej skomplikowana produkcja „Rometu” to kompletne zestawy oświetlenia rowerów, które wykonuje zakład od 10 lat oraz ubiegłoroczne „dziecko” wytwórni — miniskuterki dziecięce „Ptys”, na pędzany akumulatorami i oształbia nowością z tej rodziny — „Balbinka”. Ten model zrodził się pod presją troskliwych rodziców. „Balbinka” różni się bowiem tylko tym od „Ptysia”, że zamiast napędu elektrycznego maluchy mogą poruszać się na tym skuterkowatym przy pomocy siły własnych mięśni, kręcąc pedałami. W roku bieżącym rynek otrzyma już 15 tys. sztuk skuterów „Ptys” i tyle samo

„Balbinek”, co pociechy nasze przyjmą zapewne z dużym aplauzem. Holendrzy, Amerykanie i Francuzi, którzy obejrzeli „Ptysia” na Międzynarodowych Targach Poznańskich, natychmiast chcieli złożyć zamówienia, za zdecydowano jednak, że skuterki ma być najpierw solidnie wypróbowany i „ujeżdżony” przez nasze pociechy, zanim ozdobiony zostanie sygnaturą: Made in Poland.

Każdy zakład pracy patrzący w przyszłość zastanawiać się musi nad modernizacją i rozbudową. Jest to podstawowy warunek postępu w przemyśle i technice. „PREDOM. ROMET” również upatruje w tym swoją szansę. W trakcie budowy jest nowa hala produkcyjna o powierzchni 15 tys. m kw. Za kilka miesięcy będzie już gotowa i pomieści wydział łańcuchów. Po uruchomieniu tam produkcji jej ilość wzrośnie o 10 proc. w stosunku do obecnej.

Rosnące zapotrzebowanie na wyroby „Rometu” otwiera przed zakładem dalsze szanse rozwojowe.

BOGDAN PARDUS

My, radzieccy komuniści, cały naród radziecki odczuwamy ogromne zadowolenie z tego, że aktywnym członkiem bratniej rodziny, energicznym uczestnikiem wszystkich konstruktywnych poczynąń wspólnoty socjalistycznej jest nasz najbliższy sąsiad i dobry przyjaciel — Polska Ludowa. Ludzie radzieccy dumni są z przyjaźni z narodem polskim — narodem o tysiącletniej historii, bogatej kulturze i talentach, który wybrał na zawsze dla swojej ojczyzny drogę socjalizmu.

(Z przemówienia Leonida Breżniewa na uroczystym posiedzeniu Sejmu z okazji 30-lecia Polski Ludowej — 21 lipca 1974).

KOMUNISCI

Latem 1941 roku szeregi partii radzieckich komunistów liczyły 3 miliony 280 tysięcy osób. I znów, gdy ojczyzna znalazła się w potrzebie, kiedy hitlerowski najeźdźca wtargnął na ziemię Kraju Rad, polowa komunistów znalazła się w szeregach armii radzieckiej. Reszta pozostała na zapleczu, zapewniając dostawy dla potrzeb frontu.

I tak jak poprzednio, po zakończeniu wojny stanęli natychmiast, jeszcze w żołnierskich mundurach, do odbudowy zniszczeń, zgłaszali się do pionierskiej pracy na Syberii, dalekiej Północy i Wschodzie. Wielu z nich jest już dziś na zasłużonej emeryturze. Ich dzieło kontynuują miliony komunistów średniego i młodsze go pokolenia — ludzie wszechstronnie wykształceni, znawcy specjalności, głęboko ideowo działający sprawą partii.

Robotnicy stanowią w KPZR największą liczebną grupę społeczną. Jest ich przeszło 40 procent. Wskaźnik przyjmowanych do partii przedstawicieli klasy robotniczej z każdym rokiem wzrasta. Pięć lat temu, przed XXIV Zjazdem wynosił 52 procent, obecnie — 57,7 procent. Odpowiada to nie tylko podstawowemu założeniu programu partii, ale również decydującej pozycji radzieckiej klasy robotniczej w ogólnonarodowym życiu.

Oni to właśnie, przy pomocy swych starszych doświad-

czonych towarzyszy, uczynili z zachodniej Syberii wielkie centrum wydobywania ropy naftowej. Wspólnie z młodszymi kolegami — komsomolcami tworzyli grupy pierwszych „desantów” zrzucających w nie dostępną syberyjską tajgę, przez którą przebiegała aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego ponad 3 tysiące kilometrów licząca trasa Bajkalsko-Amurskiej Magistrali kolejowej. Ich dziełem — młodych robotników — są gigantyczne budowle elektrowni wodnych wzniesionych już i wznoszonych dalej na Jeniseju i Angarze, wielkie zakłady samochodów ciężarowych nad Kamą, największy w świecie piec hutniczy w Krzywym Rogu i setki podobnych obiektów poprzedniej 5-letki. Pracując — uczą się, nie ustannie pogłębiają swą wiedzę zawodową i polityczną.

Wyrazem silnej międzywzajemnej więzi klasy robotniczej jest m. in. rozwijający się szeroko ruch społecznych opiekunów młodych robotników, rozpoczynających pracę zawodową. Funkcją tej podejmują się starsi wiekiem, doświadczeni robotnicy, ciesząc się powszechnym autorytetem w swoim środowisku, zastępując aktywności partyjni. Spełniają oni w stosunku do swych podopiecznych nie tylko rolę instruktorów zawodu, ale także wychowawców, doradców w wielu życiowych sprawach.

Najlepsi z najlepszych. Tym mianem zwykło się w Kraju Rad określać komunistów, którym powierzony został mandat delegata na zjazd partii. To zaszczytne wyróżnienie spotkało parę tysięcy szeregowych członków KPZR. Większość z nich wywodzi się ze środowiska klasy robotniczej, z pracowników rolnictwa. Bardzo wielu posiada tytuły bohaterów pracy socjalistycznej i wysokie państwowe odznaczenia, uzyskane za nowe inicjatywy produkcyjne, niezwykłą wydajną działalność zawodową i społeczną, za osiągnięcia w wychowywaniu młodości.

Są wśród delegatów licznie reprezentowani przedstawiciele świata nauki i techniki, wybitni uczeni, znani konstruktorzy i inżynierowie, ludzie wszystkich specjalności, grup społecznych i narodowości.

MICHAŁ SKALENAJDO

Koszyk radzieckiej gospodyni

Polepszenie jakości żywności i struktury żywienia to jeden z głównych kierunków rozwoju przemysłu spożywczego w Związku Radzieckim. Jak będzie rozwiązywane to zadanie w latach 1976—1980? Na to pytanie odpowiada na prośbę korespondenta Agencji Prasowej „Nowosti” wiceminister przemysłu spożywczego ZSRR — Fiodor Kołomijec.

Dwie tendencje są obecnie charakterystyczne dla rozwoju społeczno-gospodarczego Kraju Rad. Po pierwsze, w związku ze wzrostem dochodów ludności i utrzymaniem się stabilnych cen na rynku wewnętrznym, z budżetu rodzinnego wydzielane są coraz mniejsze sumy na żywność. Po drugie, wzrastają coraz bardziej sumy przeznaczane przez państwo na polepszenie jakości produktów żywnościowych i rozszerzenie ich asortymentu.

W gestii Ministerstwa Przemysłu Spożywczego znajduje się 6 tysięcy zakładów. W ciągu jednego roku, produkcja tych zakładów obliczana jest na 40 miliardów rubli, przy stałej tendencji wzrostowej. Sprzyja temu także modernizacja wielu starych zakładów. W ostatnim okresie wprowadzono na przykład w tej gałęzi przemysłu ponad 22 tysiące linii kompleksowo-zmeczających, odcinków i stanowisk pracy. Proces ten będzie kontynuowany w latach dziesiątej pięciolatki.

Rozwój techniki i technologii w przemyśle spożywczym podporządkowany został wymogom nauki i zasadom racjonalnego żywienia. Sprawy te regulują konkretne przepisy. Specjalne komisje czuwają nad jakością produktów i sta-

nem sanitarno-higienicznym przedsiębiorstw. W odróżnieniu od wielu innych krajów produkty żywnościowe wytwarzane w Związku Radzieckim pozostają bez dodatków chemicznych. Stosowane są naturalne barwniki, całkowicie nieszkodliwe dla organizmu ludzkiego.

W warunkach gospodarki socjalistycznej zysk nie jest najważniejszą sprawą. Dotyczy to szczególnie przemysłu spożywczego, gdzie czynnikami decydującymi jest zapotrzebowanie na dany produkt. Przykładem tego może być chociażby produkcja wody mineralnej, takiej jak znakomity „Narzan”, czy „Borżomi” (butelka kosztuje 8—10 kopiejek). Pomimo tego, że nie czerpie się z produkcji tych wód zysków, zostanie ona w 10 pięciolatce podwojona. Pod uwagę bierze się w tym przypadku przede wszystkim lecznicze właściwości tej wody.

W Związku Radzieckim zapotrzebowanie na chleb było tradycyjnie wyższe niż w wielu innych krajach na świecie. Jednakże w związku ze wzrostem produkcji mleka, mięsa i jaj z każdym rokiem zmniejsza się zapotrzebowanie na chleb. Tendencja ta będzie także charakterystyczna dla 10 pięciolatki. Jeśli zaś chodzi o pieczywo, przedmiotem szczególnej troski będzie ulepszenie i rozszerzenie asortymentu, wzbogacenia chleba białkiem, witaminami, fermen-

tami i innymi pożytecznymi dla organizmu składnikami.

Zapotrzebowanie na cukier w przeliczeniu na jednego obywatela, zgodnie z obliczeniami specjalistów, leży w tzw. „granicach normy”. Niemniej w latach 10 pięciolatki wzrośnie także produkcja tej gałęzi przemysłu. Przemysł cukierniczy produkuje aż 2 tysiące rodzajów słodczy i ciast. Produkcja tej gałęzi przemysłu wynosi 3 miliony ton rocznie.

Pod względem kaloryczności, żywność spożywana przez obywateli radzieckich nie ustępuje normom przewidzianym przez dietetyków dla najbardziej rozwiniętych krajów świata.

„Związek Radziecki znajduje się na drodze do tego, żeby stać się pierwszym w historii krajem, który całkowicie rozwiąże kwestię mieszkaniową” — pisze dziennikarz amerykański — Michael Davidov w swojej książce o ZSRR.

Powołajmy się na fakty. W dziesięciolecie (1966—1975) nowe mieszkania otrzymało około 111 milionów osób, czyli niemal połowa ludności kraju. Coraz bliższy jest więc cel, wytyczony w roku 1920: każdej rodzinie zapewnić oddzielne, z wszelkimi wygodami mieszkanie.

„Byliśmy zaskoczeni”

Obok intensywnego zwiększenia liczby mieszkań z równym powodzeniem rozwija się problem poprawy ich jakości. W ostatnim czasie w wielkich i małych miastach ZSRR wyrosły setki domów mieszkalnych o zupełnie nowych rozwiązaniach architek-

Na przełomie dwóch pięciolatek

Dziś, kiedy jedna radziecka pięciolatka przekazała już sztafetową pałeczkę następnej, można postawić pytanie, co przyniosły ludziom w ZSRR minione lata i co oczekuje ich w następnym pięciolciu. Szczegółową odpowiedź na to przyniesie XXV Zjazd KPZR, ale o wstępnej analizie można pisać już teraz.

WYNIKI PIĘCIOLATKI

W 1975 r. produkcja radzieckiego przemysłu była o 43 proc. większa niż w 1970 r. Poważny w niej udział — 36 proc., miały te gałęzie, od których zależy postęp techniczny w gospodarce narodowej.

Biorąc pod uwagę absolutny przyrost produkcji społecznej, dziewiąta pięciolatka była w historii ZSRR rekordowa. Radzieckie elektrownie produkują dziś w ciągu miesiąca więcej energii elektrycznej niż w całym roku 1950. Aby osiągnąć roczną produkcję sprzed 25 lat, pracownikom przemysłu naftowego wystarczy 26 dni, a przemysłu maszynowego — cztery miesiące.

W ciągu pięciu lat produkcja artykułów konsumpcyjnych wzrosła o 37 proc., zaś artykułów trwałego użytku — o 60 proc.

To, co w 1970 r. robotnik radziecki wykonywał średnio przez cztery godziny, dziś zabiera mu tylko trzy. Stało się to możliwe głównie dzięki wprowadzeniu nowych maszyn, urządzeń, aparatów. Liczba linii automatyzowanych zbliża się np. do 17 tysięcy — jest ich prawie trzy razy więcej niż dziesięć lat temu.

Realne dochody na głowę ludności wzrosły o 24 proc. Obroty handlowe w tym okresie zwiększyły się o 36 proc. W minionej pięciolatce 56 mln obywateli wprowadziło się do nowych mieszkań.

Nie znaczy to, oczywiście, że Związek Radziecki rozwiązał już wszystkie swoje problemy gospodarcze. Nie wykono np. planów zbioru zbóż. W budownictwie nadal występowало nierówność rozproszenia sił, a w wyniku zwiększenia liczby nie oddanych na czas obiektów.

Jednakże fakt pozostaje faktem: nawet przy tych wyjątkowo niepomyślnych warunkach klimatycznych przeciętna roczna produkcja rolnictwa wzrosła w latach 1971—1975 o 13 proc. Nie można zapominać, że ogromne nakłady na rolnictwo nie dały i nie mogły dać efektów natychmiastowych, że ujawnia się one dopiero w przyszłości. ZSRR już wyszedł na pierwsze miejsce w świecie w produkcji na wozów mineralnych, ciągników i kombajnów zbożowych. Przeprowadzono ogromne prace melioracyjne. Ale problemów nadal nie brakuje i od ich rozwiązania zależy kształt przyszłości.

NOWY KROK NAPRZÓD

W obecnej pięciolatce zamierza się o 35 — 39 proc. powiększyć produkcję przemysłową. W porównaniu z ubiegłym pięciolciem o 14 — 17 proc. wzrośnie przeciętna roczna produkcja rolna. O 20 — 22 proc. wzrosną realne dochody na głowę ludności.

Hasłem pięciolatki jest jakość. Praktycznie we wszyst-

kich gałęziach gospodarki będzie się czynić wysiłki dla polepszenia wskaźników jakościowych. Jest to naturalne następstwo wzrostu rozmiarów całej gospodarki, przejścia do bardziej efektywnych metod gospodarowania.

W nowym pięciolciu jeszcze większy nacisk położony na realizację szczególnie ważnych programów gospodarczych. Należy do nich program szybkiego zwiększenia wydobycia pożytecznych kopalin (eksploatacja wielu zagłębi na Syberii), intensyfikacja rolnictwa (rozwój tzw. strefy nieczarnoziemnej), rozszerzenie sieci komunikacyjnej w nowych rejonach (3200-kilometrowa magistrala Bajkalsko-Amurska) i in.

Bez wątpienia, we wszystkich tych przypadkach trudno oczekiwać natychmiastowych efektów ekonomicznych. Ale równie niewątpliwym jest sens takiego strategicznego działania, tworzącego podstawę dalszego dynamicznego wzrostu.

GWARANCJE STABILNOŚCI

Zachodni specjaliści, obserwując życie gospodarcze ZSRR i lubiący przy tej okazji pokrzytykować cały system scentralizowanego kierowania gospodarką planową, rzadko lub wcale nie mówią o mechanizmie podziału bogactw, wytwarzanych przez radzieckie społeczeństwo. Nie jest to przypadek.

Niezależnie od tego, jak układają się okoliczności rozwoju radzieckiej gospodarki, nigdy to, co wytwarza społeczeństwo nie służyło wzbogaceniu czy wzmocnieniu jednych kosztem innych. Odwrót, w koniecznych przypadkach państwo wykorzystywało wszystkie swoje zapasy, wszystkie posiadane środki, aby wykluczyć jakieś ujemne wpływy na poziom życia ludności.

Przypomnijmy sobie 1972 r., kiedy Związek Radziecki przeznaczył znaczne środki na zakup za granicą brakującego zboża. Zupełnie nie odbiło się to na cenach detalicznych artykułów żywnościowych i w ogóle nie zachwiała proces planowego podnoszenia dochodów ludności.

Jeszcze świeższy przykład: mimo nieurodzaju 1975 r. i związanych z tym trudności w rozwijaniu gałęzi gospodarki zaopatrujących ludność w artykuły konsumpcyjne, produkcja towarów „grupy B” w nowym roku nie tylko nie obniżyła się, ale wzrosła o 2,7 proc. (w całym pięciolciu o 30 — 32 proc.). A zatem i dzisiaj państwo radzieckie zrobiło wszystko co możliwe, aby rozwiązać główne zadanie obecnego okresu — podnieść nie materialne i kulturalne go poziomu życia obywateli ZSRR.

NIKOLAJ CHITAJLENKO

Za sterami samolotu



Tamara Iwanowna Owczarenko — pilot „Il — 18”, na trasie Magadan — Władywostok, jest delegatką na XXV Zjazd KPZR. Była ona jednym z pierwszych pilotów, którzy przebyli tę trasę.

Fot. — CAF

tonicznych, mogących zadowolić najwybredniejszych użytkowników. Grupa architektów amerykańskich, która zwiedziła jeden z takich domów w Leningradzie, zostawiła godny uwagi wpis: „Byliśmy mile zaskoczeni, widząc nowości stosowane w budowie (tego domu)...”

Co to za nowości, które przykuły uwagę amerykańskich architektów?

Przed wszystkim rozplanowanie i wyposażenie mieszkań. Wykonano je z uwzględnieniem ostatnich zdobyczy budownictwa mieszkaniowego. Duże halle, wygodne pokoje dziecięce i sypialnie, obszerne kuchnie, pokoje stołowe, łazienki. Nowi lokatorzy szczególnie sobie chwalą wbudowane meble i urządzenia kuchni. Końcowe roboty meblarskie, z uwzględnieniem gustu lokatorów i na ich zamówienie, wykonują specjalne zakłady, będące współwykonawcą wznoszonego budynku.

Dom, który oglądali archi-

teci amerykańscy jest ciekawy i przez to, że jego najwyższe piętra mają charakter rekreacyjny, wypoczynkowy. Mieści się tu biblioteka i klub domowy z uniwersalną salą na 150 miejsc, gdzie lokatorzy domu mogą też urządzić uroczystości rodzinne. W przeszłości stu miastach ZSRR buduje się aktualnie domy mieszkalne, opracowane z uwzględnieniem miejscowych warunków naturalnych, klimatycznych i demograficznych. Każda z serii takich domów zawiera kilka typów budynków z tak zwanymi gotowymi sekcjami.

Eksperyment! W imię czego?

Kilkaset milionów rubli, jakiełoży państwo na doświadczenia w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego,

Mieszkanie

to przede wszystkim troska o wygodę życia obywateli radzieckich, niezależnie od tego, gdzie mieszkają: za kołem podbiegunowym czy w stolicy. W Workucie na przykład, leżącej na obszarach północy, buduje się doświadczalny dom, który jest całym zespołem mieszkaniowym na 2800 osób. Bloki mieszkalne łączą się tu na poziomie drugiego piętra z budynkami placówek usługowych i kulturalnych — pomocą osłoniętych przejść — galerii. Można nimi, nie wychodząc na ulicę, przejść do każdego z bloków lub osiedla, gdzie mieści się sala koncertowa, sportowa, basen pływaki, biblioteka, kawiarnia, restauracja, sklepy i ogród zimowy.

W domu tym jest 1100 mieszkań z oknami wychodzącymi

Głównym naszym oparciem jest przyjaźń i sojusz z wielkim Krajem Rad. Stałe pogłębianie i wzbogacanie braterskich, serdecznych stosunków łączących nasze narody i partie jest wyrazem wspólnoty ideowej, pełnej zgodności naszych dążeń i celów. Jest to zarazem rezultat świadomej działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Mijające pięćdziesiąt lat temu dobitnie potwierdziło, że idee i zasady przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim stanowią integralną część świadomości narodowej Polaków, wyraz patriotyzmu i internacjonalizmu naszego społeczeństwa.

(Z przemówienia Edwarda Gierka na konferencji wojewódzkiej PZPR w Katowicach — 27 października 1975)

Ponad 1000 kilometrów rurociągów

Polskie budowy

Na terenie Związku Radzieckiego polskie przedsiębiorstwa budują nie tylko cukrownie i inne obiekty przemysłowe. Od niedawna robotnicy polscy zainaugurowali pracę na dwóch innych ważnych inwestycjach: gazociągu orenburskim i ropociągu połockim. Na pierwszym z wymienionych inauguracyjny spaw wykonano 18 października ub. roku, na drugim — 24 października.

Jak pisze Andrzej Rutkowski na łamach tygodnika „Przyjaźń” w artykule pt. „Kronika dwóch tras”, głównym wykonawcą obu inwestycji jest „Energopol”. Współ z nim działa dwunastu podwykonawców z różnych branż, w tym także ekipy przedsiębiorstw telekomunikacyjnych i kablowych. Obie inwestycje mają na celu zapewnienie m.in. i naszym krajowi wieloletnich dostaw gazu ziemnego oraz ropy naftowej. Warto przy tym wiedzieć, że na trasie orenburskiej Polacy mają ułożyć 596 km rur, natomiast na połockiej — 422 km. Oba odcinki mają być gotowe w roku 1978.

Dodajmy, że na budowie gazociągu orenburskiego pracuje 200-osobowa grupa z polskiego „Energopolu 7” (dawniej „Hydrobudowa 7”). Do końca roku przedsiębiorstwo to będzie dysponowało na tej inwestycji 800 pracownikami z Poznańskiego.

W zeszłym roku na trasie ropociągu z Połocka wszystko

zaczęło się 7 maja. Tego dnia do Nowopołocka przybyła pierwsza, 3-osobowa grupa polskich specjalistów. W kilkanaście dni później dostarczono na budowę pierwszy sprzęt z Polski, a 16 czerwca przyjechało 26 wagonów z częściami na budowę przenoś-



nych hoteli „Stalbudu”. Natomiast 29 lipca z huty „Ferrium” dostarczono 10 wagonów rur.

1 stycznia br. na tej trasie pracowało już 1100 osób. Do tej pory pospawano tutaj 15 km rur i przygotowano pierwsze 70 km trasy pod jej budowę (niwelacja terenu, utwardzenie przejść na bagnach, budowa dróg dojazdowych). Dostarczono na budowę 85 km rur. Ponadto zagospodarowano teren, montując zestawy hotelowo-mieszkalne w kilku ba-

zach i dwie hale warsztatowe, w których znajdują się warsztaty mechaniczne oraz stanoiska naprawy maszyn.

Na drugiej inwestycji — w Orenburgu — na początku tego roku pracowało 1150 ludzi. I tutaj zdołano już zagospodarować cztery bazy, montując 12 stałych hoteli (20 znajduje się w fazie kompletowania) 16 obiektów przewoźnych (9 dalszych w budowie), a także 9 dużych hal stalowych.

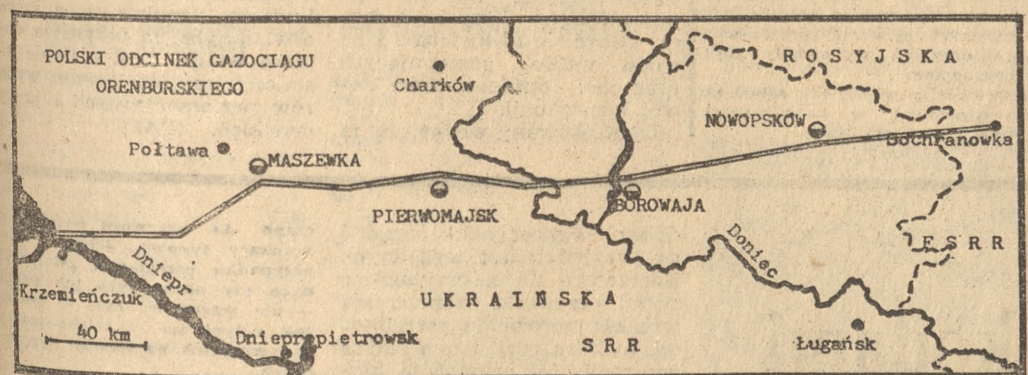
Na odcinku orenburskim do tej pory dowieziono 28 km rur, wykonano spawanie na długości 2 km, przygotowano 45 km trasy. Jest to pracochłonne, bowiem gazociąg biegnie przez tereny uprawne. Po ułożeniu rurociągu każdy gotowy odcinek musi być rekultywowany. Kołchozy nie mogą ponosić strat z tytułu prowadzonych tu robót ziemnych.

A oto plany na ten rok.

Na ropociągu „Połock” trzeba całkowicie zakończyć budowę baz socjalnych i technicznych, przygotować 300 km trasy, zespawać rury o długości 260 km, oddać do użytku 180 km ropociągu oraz postawić przepompownię wraz z obiektami towarzyszącymi (domy, sklepy, żłobki, przedszkola itp.).

Na gazociągu „Orenburg” plan przewiduje ułożyć około 300 km rur, rozpocząć budowę 4 stacji kompresorowych. Ma tu pracować pod koniec roku już około 3 000 osób.

Budowa obu tras ma trwać trzy lata. Można oczekiwać, że termin ten zostanie dotrzymany, gdyż budowniczym obu odcinków dobrze wystartowali. A to się liczy. (o-c)



Mapki — tygodnik „Przyjaźń”.

dla każdej rodziny

W Moskwie z kolei powstaje cała doświadczenia dzielnic mieszkaniowa obliczona na 20 tysięcy osób. Architekci i budowlani, którzy opracowali jej projekt, postawili przed sobą zadanie zapewnienia każdemu mieszkańcowi tej dzielnicy oddzielnego pokoju o powierzchni co naj-

mniej 13,5 metra kwadratu, w tym z pełnym komfortem i wszelkimi wygodami. W zabudowie dzielnicowej wyszła się też racjonalnie przestrzeń pod ziemią. Garaże na dziesięć tysięcy samochodów, pomieszczenia pomocnicze, drogi dojazdowe — wszystko to skryte jest pod ziemią. Dzielnica będzie samowystarczalna, jeśli chodzi o zaspokojenie potrzeb kulturalnych i gospodarczych mieszkańców. Rozplanowanie domów mieszkalnych i budynków publicznych oraz gospodarczych jest zwarte a zarazem nie sprawia wrażenia natłoku: jest dużo przestrzeni, światła, zieleni.

Przyszłość w twórczych sztucznych

Osłania szerokie zastosowanie w budownictwie mieszka-

niowym znalazły tworzywa sztuczne. Już 12 lat temu w Moskwie zbudowano pierwszy doświadczalny dom z tworzyw sztucznych. Zespół autorów z powodzeniem rozwiązał cały szereg zadań, nie mając przy tym żadnych wzorów za równo krajowych, jak i światowych. Wypróbowano przy tym wszelkie możliwe rodzaje tworzyw sztucznych, ich własności dźwiękowo-termo- i hydroizolacyjne, ich ogniotrwałość i sprężystość. W wyniku tych badań uczeni wydali cały szereg zaleceń w sprawie poprawy właściwości tworzyw stosowanych w budownictwie.

W przyszłości stosowanie ich znacznie wzrośnie. Twierdzą to również dane ankiety uzyskane przez pracownię prognoz wśród architektów i czolowych specjalistów z różnych dziedzin przemysłu budowlanego. Na pierwszym miejscu wymienili oni tworzywa sztuczne jako podstawowe

Kaługa — miasto kosmiczne

„Gieroi — smielczaki, prodożat” pierwszy trasy: Ziemia — orbita Luni, Ziemia — orbita Marsa i jeszcze dalsze, Moskwa — Łuna, Kaługa — Mars”.

Wita mnie ten cytat z pism Ciołkowskiego — obywatela Kaługi, genialnego syna polskiego zesłańca, widniejący przy wejściu na teren Muzeum Historii Kosmonautyki. Jestem w Kałudze — „kosmicznym” mieście, małowniczo usytuowanym nad brzegiem Oki, ok. 200 kilometrów na południowy zachód od Moskwy.

Stary, obronnie położony przy komunikacyjnym trakcie gród był niegdyś ważnym punktem strategicznym. Z istotnych wydarzeń w jego późniejszym rozwoju encyklopedia notują powstanie chłopstwa w 1607 r. i rosnące znaczenie handlowo-administracyjne w XVII — XIX w. Turystyczne foldery zwracają uwagę, że Kaługa jest jeszcze dziś prawdziwą perełką rosyjskiej architektury wieków XVIII i XIX. A witająca i oprowadzająca grupę polskich dziennikarzy Maria Iwanowna Głowacka mówi o swym rodzinnym mieście po prostu: „Nasza kosmiczna Kaługa...”

„O NASZYM PROROKU...”

Skąd te pozaziemskie aspiracje niewielkiego, obwodowego miasta, chlubiącego się niegdyś tylko tym, że przez trzy lata, dokładnie w połowie ubiegłego wieku, żył tu i tworzył Mikołaj Gogol? By to pojąć — trzeba koniecznie wejść do wnętrza niewielkiego, drewnianego domku, pomalowanego na kolor niebiesko-zielony i położonego na skraju miasta, w jego najbliższej części, u wylotu stromej brukowanej uliczki zabudowanej po obu stronach bliźniaczymi malowniczymi domkami. Mieści się tu muzeum Konstantego Ciołkowskiego — jednego z tych uczonych, którzy swym umysłem wyprzedzili znacznie czasu, w których żyli i pracowali.

Po domu — muzeum oprowadza nas wnuk Ciołkowskiego — Aleksiej Kostin. Przyglądając się kolejnym dokumentom i zdjęciom, znajdującym się w parterowej salce i na ścianach korytarzy — opowiada o swym wielkim, urodzonym pod Riazaniem przodku.

„Ojciec wyobraził sobie, że mam zdolności techniczne i wysłał mnie do Moskwy... Bez znajomości życia — byłem ślepy w sprawach kariery i zarobku...” — pisał K. Ciołkowski w swych pamiętnikach. Rzeczywiście — uczył się i żył w biedzie. W 1880 r. osiedlił się w Borowsku, gdzie przez 12 lat wykładał w szkole arytmetykę i geometrię. W 1892 r. uczony sprowadził się do Kaługi: oglądam umieszczony w gablocie akt kupna przez Ciołkowskiego domu „za kwotę 1 tysięcy rubli srebrem”.

Szybko dał się uczony poznać w Kałudze — jako medrec — dla jednych, jako dzi-

wak — dla drugich, dla wszystkich — jako oryginał. Przewadzone przezeń „tajemnicze” badania, konstruowane modele fantastycznych pojazdów fałszywych i budzily prze-strach. Dziś, w epoce podboju przestrzeni okoziemskiej i lotów międzyplanetarnych wypada pochylić czoła przed przenikliwością miejscowego dziennikarza P. M. Goliubniewskiego, który 17 października 1897 r. na łamach „Kałużskiego Wiestnika” w artykule „O naszym proroku” wskazywał na rangę prowadzonych przez Ciołkowskiego badań i wyzwał do poparcia uczonogo.

UCZONY — KONSTRUKTOR

Muzeum Ciołkowskiego, powstałe z inicjatywy jego najbliższej rodziny i przyjaciół — ludzi, którzy do dziś sprawują opiekę nad tym obiektem, stanowi niepowtarzalny naturalny pomnik życia i pracy genialnego wynalazcy, jego codziennych przyzwyczajeni, smutków i radości, jego ogromnej wytrwałości i pracowitości. Chyba właśnie atmosfera tego miejsca sprawia, że często goszczą tu radzieccy i zagraniczni uczeni oraz kosmonauci. Wielekroć odwiedzał dom-muzeum Ciołkowskiego Jurij Gagarin.

Na pięterku znajduje się pokój, który Ciołkowski zajmował przez ostatnich 25 lat swego życia. W tym niewielkim, surowo urządzonej pomieszczeniu powstało przeszło 600 prac naukowych — z których niemal każda wyprzedzała epokę. Gabinet uczonogo: żelazna „koza”, biurko, dwie duże naftowe lampy, lupa, okulary, duża blaszana trąbka-słuchawka, której głuchniący Ciołkowski używał w ostatnich latach życia. Z boku duży stół zastawiony przyrządami — w dużej części wykonanymi przezeń własnoręcznie. Na wieszaku — skrytym dziś w szklanej gablocie — słynna peleryna uczonogo.

URZECZYWIŚNIENIA FANTAZJA

Pamięć Ciołkowskiego jest dziś żywa w Kałudze. Przypomina o dziełach uczonogo jego muzeum, w mieście żyje 5 wnuków, 6 prawnuków i 1 praprawnuk wielkiego wynalazcy. Tu znajduje się też jego grób; na wyniosłym obelisku obok daty śmierci Ciołkowskiego widnieje jeszcze jedna: 12 kwietnia 1961 r. — lot Jurija Gagarina. A paręset metrów dalej, w najwyższym punkcie miejskiego wzgórza — widnieje nowoczesna bryła

wielkiego Muzeum Historii Kosmonautyki. Istnieje ono od 7 lat — w tym czasie zwiedziło je ok. 2 milionów ludzi; ok. pół miliona odwiedziło muzealne planetarium.

Ekspozycja tego arcydziełowego muzeum dzieli się na dwie części. Pierwsza ilustruje historię uśloowań, podejmowanych przez człowieka w imię zrealizowania jego odwiecznego marzenia — wzniesienia się ponad ziemię. Stare ryciny ilustrują legendy o „latających” ludziach; kolejne etapy rozwoju myśli naukowej. — Archytas z Tarentu — który w IV w. p.n.e. stworzył prosty przyrząd odrzutowy, chińska strzała zapalająca, lot braci Montgolfier, model aerodynamicznej maszyny Łomonosowa — śmigłowca, fotokopie książki Polaka Kazimierza Siemienowicza...

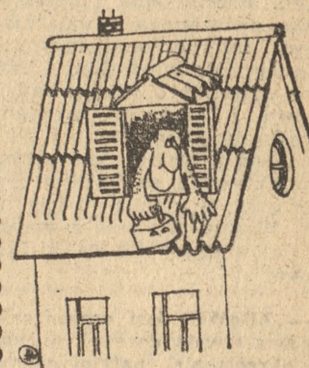
I tu również wiele miejsc poświęcono Ciołkowskiemu — zestawiając na planszach, rysunkach i modelach jego teoretyczne prace z ich późniejszymi zastosowaniami.

Druga część ekspozycji — to współczesność. Wprowadza ją w nią zwiędzających fotografię słynnych „katusz” — radzieckiej broni rakietowej z lat II wojny światowej. A dalej poczuć się już można niemal już w przestrzeni okołoziemskiej: naturalnej wielkości sputniki, kabiny statków kosmicznych, automatyczne stacje księżycowe i międzyplanetarne, rakiety nośne.

Zapadał już zmrok, gdy opuszczaliśmy gościnną Kaługę. Gdy nasza „Wołga” zbliżyła się ku ścianie lasu ciągnącej się kilometrami w stronę Moskwy, zachodzące słońce poznaczalnie zaśnięło odbłaskiem na widniejącym z dala 100-tonowym korpusie rakiety nośnej statków „Wostok” — wycelowanej w niebo, jak do startu.

JERZY KOREJWO

JUMOR I SATYRA



Rys. A. Niekrasow „Krokodil”

Samochody z Gruzji



Z taśmy montażowej gruzińskiej fabryki im. Ordżonikidze, zesła pierwsza partia samochodów ciężarowych o ładowności 11,5 tony KAZ — 608 — B, modelu przygotowanego przedterminowo do produkcji seryjnej na cześć XXV Zjazdu.

Wczoraj w walce dziś w pracy dla kraju

Wywiad z ministrem d.s. kombatanów — gen. dyw. Mieczysławem Grudniem

Uchwała VII Zjazdu PZPR, podkreślając konieczność wzmożenia pracy w dziedzinie patriotycznego wychowania młodzieży w duchu szacunku dla dokonania poprzednich pokoleń stwierdza: „Rozwijanie patriotyzmu wymaga pogłębienia historycznej samowiedzy narodu, pogłębienia przywiązania do dziedzictwa kultury, do wszystkiego co w naszych dziejach było twórcze, postępowe i rewolucyjne, co służyło rozwojowi narodu i państwa”. Zarówno VII Zjazd jak i III Plenum KC PZPR określiły zadania stojące przed polskimi organizacjami kombatanckimi, w szczególności — przed Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację w zakresie ich współdziału w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu. Na ten temat minister d.s. kombatanów gen. dyw. Mieczysław Grudzień, udzielił wywiadu dziennikarzowi Polskiej Agencji Prasowej.

— Kombatancki — stwierdził M. Grudzień — mają do tego współdziału szczególny tytuł, wynikający z przesłanek historycznych i emocjonalnych. Szczególne są bowiem uczucia do Ojczyzny, ludzi, którzy przed laty, z bronią w ręku walczyli o jej wolność i niepodległość, którzy na wszystkich niemal frontach II wojny światowej przelewali krew w walce z faszyzmem, a potem — gdy już umilkły strzały — za kasali rękawy i jako jedni z pierwszych przystąpili do podnoszenia kraju z ruin i zgłiszcz. Jakże wartościowe są owe doświadczenia z lat walki i pracy — dziś, kiedy w pokojowym trudzie umacniamy naszą socjalistyczną Ojczyznę.

Srodowisko b. bojowników o wyzwolenie narodowe i społeczne spina niejako klamrą dzień wczorajszy z dzisiejszym i jutrem kraju, bo wykorzystując w procesie wychowawczym tradycje historyczne, których są współtwórcami, od działy równocześnie na pogłębianie współczesnego patriotyzmu socjalistycznego, przejawiającego się w miłości do kraju, gotowości do wszelkich dla niego poświęceń, w dobrym wypełnianiu obowiązków obywatelskich, w twórczej i rzetelnej pracy. Patriotyzmu — wyrażającego się w gospodarności, uczciwym stosunku do pracy własnej i innych, w rozumieniu, że uprawnienia są zawsze owocem wywiązywania się z obowiązków obywatelskich. Patriotyzmu nierozłącznie związanego z umacnianiem internacjonalistycznych więzi przede wszystkim z bratnimi narodami Związku Radzieckiego i innymi narodami wspólnoty socjalistycznej. Półmilionowa rzesza kombatanów aktywnie, na każdym posterunku, wypełnia treścią hasła „Wczoraj pierwszy w walce, dzisiaj w pracy dla Polski Ludowej”.

— ZBoWiD jest organizacją mającą trwały dorobek w tym, co określa się patriotycznym dialogiem pokoleń.

Ich współpraca z młodzieżą to jedno z najważniejszych zadań związku. Byłych uczestników walk, znających najnowszą naszą historię z autopsji, nie jest w stanie zastąpić w patriotycznej edukacji najlepszy film, książka czy dokumentalne zdjęcie. Kombatancki są dlatego nieocenionymi partnerami szkoły, która stanowi przecież niezwykle ważne ogniwo frontu wychowawczego. Corocznie w całym kraju odbywają się tysiące kombatanckich spotkań z młodzieżą, wspólnych rajdów szlakami walk żołnierza polskiego, sympozjów popularno-naukowych, wieczornic. Kombatancki pomagają młodzieży w organizowaniu Izb Pamięci Narodowej, których jest obecnie w kraju ponad 4000. Weterani walk wspólnie z młodzieżą podejmują czynny społeczny udział w regionie, a także czynny udział w zakładach pracy.

Godzi się podkreślić, że kombatancki zawsze dawali młodemu przyklad postaw obywatelskich. Obecnie są oni często inicjatorami czynów społecznych na rzecz wsi, gminy, regionu, zakładu pracy. Trwa realizacja — w okresie poźniejszym — kombatanckich zobowiązań produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie, podejmowanych przez koła zakładowe i gminne ZBoWiD, przez członków związku. W ten sposób organizacja kombatancka konsolidując własne szeregi i aktywizując inne środowiska wokół jak najlepszej realizacji programu partii, jest jej niezawodnym sojusznikiem.

— ZBoWiD rozwija obecnie działalność w bardzo korzystnych warunkach...

— Partia, realizując rozległy i ambitny program socjalny na rzecz całego społeczeństwa, objęła znacznie szerszą pomocą i opieką środowisko kombatanckie. Dzięki serdecznej trosce partii i państwa i osobiście I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka o sprawy byłych bojowników walk

o wyzwolenie narodowe i społeczne, rozwiązanych zostało szereg zasadniczych problemów środowiska zarówno w sferze materialnej jak i moralnej. Usatysfakcjonowano wielkie grupy środowiskowe: b. uczestników powstań narodowych, inwalidów wojennych, b. żołnierzy i partyzantów, więźniów obozów hitlerowskich.

Uchwalona w październiku 1975 ustawa „O dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych” dokonała w tym względzie dalszego postępu. Ustawa ta stawia nasz kraj w grupie państw o najlepszych rozwiązaniach problemu kombatanckiej.

Wspomniana ustawa sejmowa, z której od 1 stycznia br. skorzystało już wielu kombatanów, utworzyła — co warto szczególnie zaakcentować — Państwowy Fundusz Kombatanów i Więźniów Obozów Koncentracyjnych, przeznaczony na wypłaty świadczeń emerytalnych i rentowych, doraźną pomoc i opiekę, a także na budowę dalszych sanatoriów i domów zasłużonego kombatanca.

W latach 1976 — 1980 łączna kwota przewidziana na te cele środków wyniesie 17 mld zł. W ciągu ostatnich trzech lat, dziesiątki tysięcy bojowników usatysfakcjonowanych zostało wysokimi odznaczeniami bojowymi i państwowymi. Kilkadziesiąt tysięcy kombatanów znajdujących się w trudnych warunkach materialnych uzyskało stałe zaopatrzenie rentowe.

Refleksja końcowa: środowiska kombatanckie — ZBoWiD, Związek Inwalidów Wojennych i Związek Ociemniałych Żołnierzy, przeszły w Polsce Ludowej owocny okres integracji ideowej i społecznej. Zaśniedzią płaszczyzną, na której pogłębił się ten proces konsolidacji ideowo-społecznej, był i jest wielki program rozwoju gospodarczego i społecznego wysunięty przez partię na VI i rozwinięty na VII Zjeździe. Ma to decydujący wpływ na pogłębianie się tych procesów oraz krystalizację postaw ideowo-moralnych rzeszy kombatanckiej, która wspierając, wraz z całym narodem zapal młodzieży pokoleń, aktywnie uczestniczy, na miarę swych sił, w budowie socjalistycznej Ojczyzny.

Rozmawiał:

WITOLD SMOLAREK

Wykonanie wzrastających zadań ambicją budowlanych

Budownictwo boryka się ze znacznymi trudnościami. Wynikają one z jednej strony z wielkiego wzrostu zadań w dziedzinie inwestycji przemysłowych, jak i mieszkaniowych, z drugiej zaś — z niedostatecznego rozwinięcia możliwości wykonawczych przedsiębiorstw budowlano-montażowych.

W związku z tym na pierwsze miejsce wysuwają się problemy wydajnej poprawy organizacji pracy, zdyscyplinowania produkcji budowlanej, o wiele efektywniejszego wykorzystywania dnia roboczego i sprzętu.

Obowiązki budowlanych w tym roku, a zwłaszcza w bieżącym kwartale, są tym większe, że z ubiegłego roku pozostały istotne zaległości. W 1975 r. nie oddano bowiem do

eksploatacji inwestycji o łącznej wartości kosztorysowej 77 mld zł, a wśród nich 9 obiektów szczególnie ważnych dla gospodarki (ich wartość wynosi około 11 mld zł). W budownictwie mieszkaniowym natomiast, choć jego plany zostały zrealizowane, obserwuje się szereg niedociągnięć jakościowych. Sprawia to, że nawet w budynkach oficjalnie przekazanych do użytku, trzeba jeszcze dokonywać różnych przeróbek i innych prac, obciążających spory potencjał przedsiębiorstw wykonawczych.

Sytuacja taka nie sprzyja też poprawie relacji ekonomicznej w budownictwie. Chodzi głównie o za mały (mimo widocznych postępów) wzrost wydajności pracy, o jej nie zawsze prawidłowe opłacanie — zgodnie z wymogami racjonalnej polityki, o nadmierny w wielu przypadkach stan zatrudnienia.

Obecnie najpilniejszym zadaniem jest ostateczne zam-

knięcie bilansu robót budowlano-montażowych na brzo, przy przekazaniu służbom wykonawczym innych resortów — drobnych prac modernizacyjnych.

Czy budowlanych stać na podolewanie tym obowiązkom? Niewątpliwie tak. Po pierwsze przemawia za tym baza, jaką dysponują. Po drugie — o dużych możliwościach świadczenia znaczne nie wykorzystano dotąd rezerwy. Dotyczą one podniesienia dyscypliny na stanowiskach roboczych (10 procent czasu pracy traci się wskutek wadliwej organizacji i nieusprawiedliwionej nieobecności), polepszenia jakości pracy, a więc ograniczenia zakresu robót poprawkowych, sprawniejszych dostaw materiałów (nierytmiczność w tej dziedzinie powoduje 5 procent straty czasu roboczego), wreszcie — udoskonalenia zarządzania przedsiębiorstwami i wprowadzenia wszędzie właściwych relacji ekonomicznych między wzrostem produkcji i wydajnością a funduszem płac.

Skupienie uwagi na tych właśnie zagadnieniach jest najpilniejszą i najważniejszą sprawą na każdym placu budowy. (PAP)

Argentyna

Trwa kryzys rządowy

W poniedziałek odbyła się w Buenos Aires 2-godzinna narada prezydenta Argentyny Marii Esteli Peron, z grupą czołowych przywódców ruchu peronistycznego. Agencje zachodnie podają, iż domagali się oni usunięcia z ekipy rządowej prawniczych doradców oraz położenia kresu inflacji. Obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na napięcie utrzymujące się w armii.

Agencja AP podkreśla, że ostatnio odbyło się spotkanie dowódców sił lądowych, morskich i powietrznych na temat „zmian w polityce rządowej”. Brak jest bliższych informacji na temat tych rozmów.

TELEWIZJA

„Opera za trzy grosze”

Najpopularniejsza z dramaturgii Bertolta Brechta „Opera za trzy grosze” w inscenizacji Edwarda Dworakowskiego, stała się wydarzeniem sezonu Teatru TV. Wyciszona w swej warstwie „widowskiej” budy Jarmarek, co okazało się maksymalnie zgodne z wymogami małego ekranu, nabrała — dzięki przesunięciu punktu ciężkości na dramaty postaci widowskiej — nowych wymiarów. Tym bardziej, że stała się popisem doskonałej gry aktorskiej. Wśród całej plejady kreacji zasługują na szczególne wyróżnienie Piotr Fronczewski, Teresa Lipowska i Magda Zawadzka. Znaczenie dobitniej aniżeli w którejkolwiek wielkiej sceny ujawniła się też osobista dramatyczność politycznych tekstów brechtowskich songów.

Niestety, nie wszyscy mogli te premiery zobaczyć w kolorze, zaś w czarno-białej wersji oprawa oraz charakterystyka wychodziły zbyt przerysowane.

Oczekujemy więcej tak celnie zaprezentowanych w największym teatrze klasyków. (zsz)

25 kwietnia wybory w Portugalii?

Rada Rewolucyjna za demokratycznym parlamentem i rządem cywilnym

Rada Rewolucyjna, będąca obecnie najwyższą instancją polityczną w Portugalii, wezwwała we wtorek prezydenta Francisco de Costę Gomesa do zwołania w dniu 25 kwietnia br. wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego.

Celem wyborów ma być wdrożenie pierwszego od 50 lat demokratycznego parlamentu w Portugalii oraz doprowadzenie do powstania nowego rządu cywilnego, który zastąpiłby obecny wojskowo-cywilny gabinet koalicyjny.

25 kwietnia przypada druga rocznica wojskowego zamachu stanu w Portugalii, w wyniku którego została obalona faszystowska dyktatura Salazara.

Zdaniem obserwatorów zalecenie Rady Rewolucyjnej w sprawie wyborów parlamentarnych jest wyrazem obaw, że ich dalsze odraczanie może podważyć proces demokratyczny w Portugalii. Ostatnio minister spraw wewnętrznych, Vasco Almeida wyraził wątpliwość czy wybory będą mogły odbyć się 25 kwietnia z powodu wolno postępujących prac nad opracowaniem nowego konstytucji.

Opublikowany we wtorek ra-

no komunikat Rady Rewolucyjnej nie wspomina nic o nowym porozumieniu między ruchem sił zbrojnych a partiami politycznymi. W poniedziałek rzecznik rady, kapitan Susa de Castro oznajmił, że powinien być on podpisany w ciągu 48 godzin. Podpisania porozumienia, mającego określać kompetencje ruchu sił zbrojnych i partii politycznych w kierowaniu państwem odmawia Partia Ludowo-Demokratyczna, która oświadczyła, że uczyni to dopiero wtedy, jeśli zostanie ustalony wspólny termin wyborów parlamentarnych i prezydenckich. (PAP)

Wyjazd na wycieczkę ma wiele uroku nie tylko wówczas, gdy impreza ta wypadnie w porę doskonałej, słonecznej pogody. Czasami może nawet padać deszcz, ale przyjemność sprawia świadomość, że dla uczestników turystycznej wycieczki wszystkie należyte załatwiono: zapewniono noclegi, posiłki, środki lokomocji itp. To gwarantuje wypełnienie planu wycieczki. Niestety, nie zawsze jest tak dobrze. Kłopoty mają nie tylko turyści indywidualni. Notują je również organizatorzy wycieczek zbiorowych, biura i przedsiębiorstwa turystyczne.

Wycieczka, planowana dłużej niż jeden dzień, wymaga zapewnienia noclegu jej uczestnikom. Nie jest to takie łatwe. W Poznaniu np. są hotele „Orbis” i należące do przedsiębiorstwa „Przemysł”, ale przede wszystkim dla gości dewizowych lub dla rodzimych turystów z budżetowych portfelami. Kwatery prywatne też są niełatwe. Nie ma zbiorowych kwatery o określonym standardzie, dostępnych zawsze, o każdej

Jeszcze zima, ale...

Turystyka z przeszkodami

porze roku i stosunkowo tanich. Takie miasto jak Poznań trudno zwiedzić przez jeden dzień, a kilka w nim noclegów to setki złotych.

Dla masowej turystyki organizują się w sezonie zbiorowe kwatery w szkołach. Jest to wszakże prymityw, na który nie każdy się zgadza (nie zbyt wygodne łażnie, brak jałdodajni itp.).

Mają organizatorzy wycieczek i inne zmartwienie. Zazwyczaj czynią tak, że wcześniej zamawiają dla poszczególnych grup posiłki w lokalach gastronomicznych. Dyrekcje restauracji lokują wycieczki tam, gdzie to najwygodniejsze. Ale nie w tym trudność. Gorzej, że zdarza się — i to często — iż nagle zamknięta się wyznaczony lokal (remont), ale nie uprzedza o tym organizatora wycieczki. Rezultat — grupa przyjeżdża do wskazanej wcześniej restauracji, by pocałować tylko klamkę jej drzwi. Zaczyna się te-

lefonowanie, szukanie innego lokalu, interwencje, klótnie itp. A grupa czeka, zaspokaja głód własnymi zapasami, by jakoś przetrzymać godzinę dzielącą ją od upragnionego obiadu. Zarazem pilot musi zmieniać plan zwiedzania, bo z niedoboru czasu trzeba z niego coś odrzucić. Cierpi na takich nieprzemyślanych sytuacjach turysta, cierpi ten, kto przyjął zlecenie na urządzenie wycieczki.

Grupy turystyczne bardzo często podróżują autokarami. Jest to może droższe niż przejazd koleją, ale wygodniejsze. Związkiem dla mniejszych zespołów ludzi. Ale zorganizować transport też niełatwo. Większość chce podróżować wygodnie. Tego samego pragnie dla swych kontrahentów organizator. Nie zawsze jednak ma możliwość zamówić autokary. Ma ich za mało np. poznański PKS, nie ma nadmiaru w przedsiębiorstwie komunikacji miejskiej. Zaś nie wszystkie organizacje turystyczne stać

na utrzymanie i konserwację licznego, własnego taboru.

Powszechnie wiadomo, że najwięcej spraw do załatwienia ma osoba indywidualnie wybierająca się za granicę. Związkiem w momencie, gdy zamierza wykupić przynależny lub należny dewizy. Odpowiednie okienka w bankach czynne są bardzo krótko i kto nie trafi do nich wcześniej rano, niczego nie załatwi. Biura przedsiębiorstw turystycznych też mają kasy otwarte w godzinach nie zawsze dogodnych dla klienta. W obu przypadkach, żeby sprawnie cokolwiek załatwić trzeba się zwinąć z pracy.

Co gorsza — większość placówek sprzedających waluty obce zatrudnia zaledwie po jednej kasjerce, upoważnionej do załatwiania tych transakcji. Stąd długie kolejki i wy-czekiwanie.

Od kilku lat czynimy w kraju wiele, by upowszechnić

dobry wypoczynek, uczynić go przyjemnym i wygodnym. Zdarzające się, a przytoczone wyżej przypadki zaprzeczają wszelkie zdrowemu rozsądkowi, bądź są przejawem złej organizacji. Jak usunąć te kłopoty sprzed nóg organizatorów turystyki i indywidualnego wycieczkowicza?

W takim mieście jak Poznań potrzebny jest hotel na około 300 miejsc po 30-50 zł za łóżko. Powinien on być zlokalizowany możliwie w rejonie starego miasta. Taką bazę można by zorganizować stosunkowo małym kosztem: adaptować wysłużony już budynek mieszkalny lub obiekt pota-bryczny. Nie musi to być mały „Merkury” ale coś, co zapewni turystę właściwe podstawowy standard odpoczynku po zwiedzeniu.

Dla żywienia wycieczek warto wytypować na cały sezon trzy lub cztery restauracje niższej kategorii i rezerwować je w określonych godzinach wyłącznie dla wycieczek. Tak czyni się m. in. w NRD i system ten zdaje tam egzamin.

Co do potrzeb transportowych, to warto byłoby np. wyposażyć odpowiednio w wygodne autokary przedsiębiorstwo „Przemysł”. Mogłoby ono wykorzystywać należące ów tabor dla swoich kontrahentów, a także wdzierżwiać innym biuram turystycznym.

Byłoby też dobrze, gdyby przed-sięwzięcia turystyczne dostar-

czano do przewozu podróżnych autokary typowe. Wówczas — w przypadku przejazdów gwarancyjnych czy okresowych lub awarii — nie trzeba by było — jak to jest dotychczas — daleko szukać odpowiednich warsztatów naprawczych.

Dodatkowych kosztów straty czasu, można zaoszczędzić wyjeżdżającym za granicę przez zapewnienie w sezonie sprawniejszej obsługi w kasach sprzedaży dewiz. Wiadomo, że kasjerka dewizowa musi być przeszkolona przez NBP i posiadać odpowiednie uprawnienia, bo jest osobiście odpowiedzialna za stan finansów, ale mimo to zwiększenie liczby kas i dostosowanie godzin ich pracy do potrzeb klientów nie powinno nastręczać trudności.

Kłopoty organizatorów wycieczek i turystów indywidualnych powtarzają się od lat. Toż Uchwała VII Zjazdu partii wskazuje m. in. na potrzebę upowszechnienia dobrej wypoczynku i lepszej organizacji. Realizując ją, trzeba ba się starać likwidować wszelkie przeszkody. Wiele spraw można załatwić niezwłocznie, nawet w ramach zwolnienia czy innego przedsiębiorstwa. Niektóre wymagają natomiast pomocy władz miasta bądź GKKFiT. Także po-przez rozsądne wykorzystanie dotacji z Centralnego Funduszu Rozwoju Turystyki.

EUGENIUSZ CORTA

Zerwać z przeciętnością zadaniem Lecha

W niedzielę początek piłkarskiej wiosny

Piłka nożna. Jedna z najpopularniejszych dyscyplin sportu w świecie. Także u nas pasjonują się nią setki tysięcy osób. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się rozgrywki ligowe. Wprawdzie co roku słychać liczne narzekania na poziom, jaki prezentują uczestniczące w nich zespoły, lecz — poza sporadycznymi przypadkami — lwia część sympatyków piłki nożnej pozostaje jej wierna.

Tak będzie zapewne i w najbliższą niedzielę, kiedy to na ośmiu stadionach rozpocznie się wiosenna runda spotkań polskiej ekstraklasy sezonu 1975/76 (II liga startuje 7 marca br.). Szczegółowy „rozkład jazdy” publikujemy na tej samej stronie. Jest w nim istotne novum, coś czego nie notowano jeszcze w kronikach rozgrywek ligowych. Otóż podano zestawienia par tylko w dziewięciu pierwszych terminach. Dlaczego? Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej chodzi — według oficjalnych wyjaśnień — o to, aby zapobiec głośnym, zwłaszcza w roku ubiegłym, „niedzielom cudów”. Przegrani wówczas wysoko liderzy z outsiderami, a w piłkarskim totalitarze niepojemni rośli szanse tych, którzy orientowali się... w czym rzecz.

Nowy system, który w teoretycznych założeniach ma niemal zupełnie wykluczyć spotkania kandydatów na mistrzów i wicemistrzów, z drużynami broniącymi się przed spadkiem, jest tworem sztucznym. Wprawdzie rad byłbym, aby mimo to zdał egzamin, lecz wątpię, by w pełni skutecznie zahamował nietetyczne, ba, karalne praktyki z lat ubiegłych. O ligowy byt walczy się zgodnie z dewizą: cel uświęca środki.

Jedynemu reprezentantowi Wielkopolski w ekstraklasie piłki nożnej życzę, aby nie musiał stosować tej maksymy niezgodnej z duchem sportu. Lech, bo o nim mowa, uplasował się jesienią 1975 nie ma w samym środku tabeli — na 9 miejscu. Od duetu liderów: Ruchu Chorzów i GKS-u Tychy dzieli go 6 punktów, od trzeciego outsiderów: Zagłębia Sosnowiec.

WYNIKI I ZACHOWAJ!

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo I ligi piłki nożnej — sezon 1975/76

II RUNDA WIOSNA 1976

29 II	Szombierki — Stal Rzeszów (0:0)*
Górnik — Ruch	(0:3)
LKS — GKS Tychy	(1:1)
Pogoń — Widzew	(2:0)
Legia — Lech	(3:2)
Widzew — Stal Mielec	(1:1)
Zagłębie — Polonia	(0:3)
Slask — ROW Rybnik	(0:0)
3 III (środa) — 1/4 Pucharu UEFA	
1 III	
Stal Rzeszów — Slask	(1:0)
ROW Rybnik — Widzew	(0:2)
Stal Mielec — Zagłębie	(1:1)
Polonia Bytom — Legia	(0:2)
Lech — Pogoń	(2:4)
Widzew — LKS	(2:1)
GKS Tychy — Górnik	(0:0)
Ruch — Szombierki	(2:0)
14 III	
ROW Rybnik — Stal Rzeszów	(1:1)
Slask — Ruch	(2:1)
Szombierki — GKS Tychy	(1:3)
Górnik — Widzew	(0:0)
LKS — Lech	(1:1)
Pogoń — Polonia	(0:1)
Legia — Stal Mielec	(0:6)
Zagłębie — Wistula	(0:1)
17 III — 1/4 Pucharu Polski oraz — 1/4 Pucharu UEFA	
21 III	
GKS Tychy — Slask	(1:3)
Ruch — Stal Rzeszów	(3:1)
Widzew — Legia	(2:1)
Stal Mielec — Pogoń	(3:1)
Polonia — LKS	(1:1)
Lech — Górnik	(2:4)
Widzew — Szombierki	(1:3)
Zagłębie — ROW Rybnik	(0:1)
24 III (środa) — Polska Kadra A — Argentyna; Polska — Węgry (do lat 23); Polska — Węgry (do lat 21)	
28 III	
ROW Rybnik — Ruch	(1:0)
Stal Rzeszów — GKS Tychy	(0:1)
Slask — Widzew	(0:0)

Szombierki — Lech	(1:2)
Górnik — Polonia	(3:4)
LKS — Stal Mielec	(2:1)
Legia — Zagłębie	(0:0)
Pogoń — Wistula	(1:0)
31 III (środa)	
Lech — Slask	(2:2)
Widzew — Stal Rzeszów	(1:1)
GKS Tychy — Ruch	(2:3)
Zagłębie — Pogoń	(1:3)
Widzew — LKS	(0:2)
Stal Mielec — Górnik	(1:1)
Polonia — Szombierki	(0:1)
Legia — ROW Rybnik	(2:3)
4 IV	
ROW Rybnik — GKS Tychy	(1:2)
Ruch — Widzew	(1:1)
Stal Rzeszów — Lech	(0:2)
Slask — Polonia	(1:0)
Szombierki — Stal Mielec	(1:2)
Górnik — Wistula	(0:1)
LKS — Zagłębie	(1:3)
Pogoń — Legia	(1:4)
7 IV (środa) — 1/2 Pucharu Polski	
10-18 IV — międzynarodowy turniej juniorów we Francji	
12-19 IV — Polska — NRD — juniorzy	
11 IV	
Stal Mielec — Slask	(1:0)
Polonia — Stal Rzeszów	(2:2)
Lech — Ruch	(1:1)
Widzew — GKS Tychy	(0:1)
Legia — LKS	(4:2)
Zagłębie — Górnik	(1:3)
Widzew — Szombierki	(0:0)
Pogoń — ROW Rybnik	(0:2)
14 IV (środa) — 1/2 Pucharu UEFA	
18 IV	
ROW Rybnik — Widzew	(1:3)
GKS Tychy — Lech	(1:0)
Ruch — Polonia	(1:0)
Stal Rzeszów — Stal Mielec	(0:1)
Slask — Wistula	(1:0)
Szombierki — Zagłębie	(0:2)
Górnik — Legia	(3:1)
LKS — Pogoń	(0:1)

*) w nawiasach podajemy wyniki spotkań I rundy.

nia, ostatnio prezentowała dobrą formę. Fatalna kontuzja Ryszarda Szpakowskiego w ostatnim meczu I rundy w Sosnowcu nie pozwoliła mu na przeprowadzenie ćwiczeń zimną. Czy i kiedy powróci na stałe do gry? W tej chwili trudno o wiążącą opinię.

Lech od lat znajduje się w gronie ligowych średniaków. W pierwszej części rozgrywek sezonu 1974/75 wydało się, że dołączy do szerokiej czołówki. Niestety — bez powodzenia. Może wreszcie tym razem spełni się marzenie wieloletniej rzeszy sympatyków kolejarzkiej drużyny. Potrzebna będzie pełna koncentracja już od pierwszego pojedynku z Legią w Warszawie. Zadnego z przeciwników, zwłaszcza wiosną lekceważyć nie wolno. I jeszcze jedno: nie popuszczaj na boisku lekceważące gesty, niepotrzebne dyskusje z sędziami, wulgarnie słownictwo czy brutalność. Lechici w klasyfikacji „fair play” zajmują także 9 miejsce, ale i tutaj stać ich na prawienie lokaty. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że w niektórych spotkaniach będą musieli grać w osłabionym składzie. Choćby tak, jak w niedzielę w stolicy, gdzie nie wystąpi Włodzisław Wojciechowski.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Czy lechitki wykorzystają szansę?

Przed sezonem fachowcy byli zgodni. W II lidze koszykówek kobiet żadna z drużyn nie może przeszkodzić Lechowi w wywalczeniu prawa powrotu do I ligi. Walke z poznaniankami próbował nawiązać Włodzisław Pabianiec. Już jednak pierwsze bezpośrednie spotkanie tych drużyn zakończone zwycięstwami koleżarek odniesionymi na wyjeździe wykazało, że kandydat do ekstraklasy jest tylko jeden.

W tej sytuacji lechitki mogły już więcej czasu poświęcić przyszłemu sezonowi niż teraźniejszemu. Po spadku zespołu z I ligi dużo mówiło się o tym, że II-ligowa kwarantanna będzie poligonem doświadczalnym dla młodych zawodniczek. Czy szansa ta została w pełni wykorzystana?

Spotkania ligowe Lech rozpoczął zawsze swoją naj-



Po rocznej „kwarantannie” koszykarki Lecha powróciły do I ligi. W drugim rzędzie w środku trener Henryk Beyer. Fot. — K. Przychodzki

silniejszą piątką. Młodzież wchodziła na boisko, gdy losy meczu były już przesądzone. Kto wie, czy korzyści szkoleniowe nie byłyby większe, gdyby właśnie rezerwy rozpoczynają każdy pojedynek. Wiać domo bowiem, że inaczej gra się kiedy trzeba sobie prowadzenie wywalczyć, a inaczej gdy na tablicy widnieją rezultaty np. 58:24. Ryzyko przegranej meczu było raczej małe. W wypadku, gdyby młodzież nie mogła sobie dać rady, doświadczeni zawodnicy bez trudu poprawiliby sytuację.

Wiadomo, że rozgrywki II ligi znacznie odbiegają poziomem od

Hokej w hali

Juniorzy Warty mistrzami Polski

W rozegranych w sobotę i niedzielę w Siemianowicach mistrzostwach Polski w hokeju na trawie w hali w kategorii juniorów zwyciężyła Warta Poznań 5 pkt. (stosunek bramek 32:15), wyprzedzając lepszym stosunkiem bramek Pomorzanie Toruń (26:14). Dalsze miejsca zajęły zespoły Siemianowiczanki 6 pkt., Górnik Siemianowice 4, Pocztowca Poznań 3 i Budowlanych Łódź 1. Tur nie był bardzo wyrównany i stał na lepszym poziomie niż niedawne mistrzostwa Polski seniorów w poznańskiej „Arenie”.

Warta zajęła pierwsze miejsce mimo porażki z Pomorzaniem 3:4, wygrywając z Pocztowcem 7:3, Górnikami 10:4, Budowlanymi i Siemianowiczanką po 6:2. Pomorzanie nie zdobył tytułu ponieważ uległ Siemianowiczce 4:5. Mistrz okręgu poznańskiego Pocztowiec po przegranej z Wartą uzyskał następujące wyniki: przegrał z Pomorzaniem 2:3 (prowadząc na 30 sekund przed zakończeniem meczu 2:1) i z Siemianowiczką 4:7, zremisował z Górnikami 4:4 i wygrał z Budowlanymi 7:1. (ad)

WYNIKI • TABELI Koszykówka

I LIGA MĘŻCZYZN			
TURNIEJ II — LUBLIN			
AZS W-wa — Polonia	81:103		
Pogoń — Lublinianka	63:69		
Spójnia — Resovia	75:94		
Wybrzeże — LKS	76:90		
Wistula — Start	91:78		
Lech — Slask	76:82		
1. Wistula	29 54 2706:2250		
2. Polonia	29 52 2371:2110		
3. Resovia	29 51 2529:2190		
4. Slask	29 51 2366:2085		
5. Wybrzeże	29 47 2539:2314		
6. Lech	29 43 2260:2310		
7. LKS	29 41 2221:2280		
8. Start	29 40 2056:2256		
9. Lublinianka	29 39 1877:2141		
10. Spójnia	29 38 2191:2313		
11. AZS	29 33 2014:2499		
12. Pogoń	29 33 2078:2459		

zmagań zespołów ekstraklasy. Lechitki wygrywały swoje mecze „na stojąco”. Nie angażowały się w pełni w walkę, gdyż nikt ich do tego nie zmusił. Przeto jednym z najważniejszych zadań wydawało się zapewnienie zespołowi kontaktu z I ligą poprzez mecze sparingowe z zespołami ją reprezentującymi. Zdawał sobie z tego sprawę trener Beyer i lechitki rozgrywały takie spotkania z lokalnymi rywalami AZS-em i Olimpią oraz z drużynami zagranicznymi.

mi goszczącymi w naszym mieście. Czy liczba takich spotkań była jednak wystarczająca? Odpowiedź dadzą wyniki Lecha w przyszłym sezonie.

W ubiegłym roku Lech opuścił I ligę, gdyż kontuzjowane czołowe zawodniczki nie posiadały pełnowartościowych następczyń. Dziś kilka koszykarek zbliża się do kresu kariery sportowej, a wartościowych rezerw nadal brak. W bieżącym sezonie z nowych twarzy jedynie Reut w końcówce rozegrała kilka niezłych meczów.

Generalnie koszykarki Lecha mogą ten sezon zaliczyć do udanych. Wywalczyły awans ze znaczną przewagą punktów. O tym jednak jakie będą konsekwencje gry w II lidze przekonamy się dopiero w przyszłym sezonie. Nawiazanie wyrównanej walki z czołową ligą będzie chyba bardzo trudne. (wil)



„Metoda uszczelki”

Z listów, które napłynęły do redakcji po naszym felietonie z cyklu „Co o tym sądzić” pt. „Metoda uszczelki” wybraliśmy do publikacji kilka. Przypomnijmy, że felieton dotyczył różnych, czasem niebytnych formalnych metod załatwiania spraw pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami. Pokazywaliśmy w artykule te właśnie metody, które ostatnio w języku potocznym noszą nazwę: „metoda uszczelki”. Dziękujemy za korespondencję.

Nie zamierzam tutaj bronić tych, którzy wszystkie załatwiają przy pomocy opisanej w felietonie metody. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na niektóre przyczyny takiego postępowania. Dyrektorzy stają często przed problemem: załatwić „metodą uszczelki”, albo w ogóle nie załatwić. Rozwiązując się gospodarz i liczne inwestycje sprawiają często, że wyznaczone przez producentów niektórych urządzeń terminy ich dostaw są tak odległe, iż czekanie w kolejce staje się sprawą beznadziejną. Czy można myśleć o szybkiej modernizacji, jeżeli dowiadujemy się, że na dostawę urządzeń trzeba czekać 3—5 lat? W tej sytuacji skłonny jestem zrozumieć tych dyrektorów, którzy nie wytrzymują nerwowo i korzystają przy załatwianiu różnych spraw ze swoich znajomości. Zwalniając się oni pod stałym naciskiem załogi, która przezwycięża opór swojego szefa tylko na tej podstawie, czy potrafi coś załatwić czy nie. Jeżeli ludzie wiedzą, że jest szansa, aby im się lepiej i łatwiej pracowało — bo są już odpowiedzialni maszyni, które im taką robotę ułatwiają — to domagają się takich warunków. Będą zawsze chwalić takiego dyrektora, który im to załatwił. A jak to zrobił to już jego sprawa. Przecież za to mu płacą. (807)

inż. JERZY NOWAK
Poznań

Byłbym skłonny usprawiedliwić niektórych — zwłaszcza twórców — stosujących w swojej pracy sporadycznie „metodę uszczelki”. PISAŁEM np. o tym jak powstało jedno z poznańskich placówek. Tam też pewien detal jego twórcy zdobyli „sposobem”. Zrobili to jednak tylko jeden raz, a przecież działali niejako w imieniu wielu chorych, którym teraz ten aparat służy. Myślę, że twórcy tym chodzą do stworzenia nowego urządzenia by pokazać, że w przyszłości jego produkcja powinna być specjalistycznym wytwórcy, którzy działając jako oficjalna firma, powinni już wszyscy stkie części zdobywać formalnie i chyba bez kłopotów. Inna sprawa. Nie rozgrzeszam tych „uszczelkowiczów”, którzy zdołają bywać pewne urządzenia wykorzystując kumoterstwo i znajomości nawet wtedy, gdy za bardzo tych urządzeń nie potrzebują. Dzieje się często tak, gdy w przedsiębiorstwie zostają fundusze o których się mówi, że „trzeba je na coś wydać, bo przepadną”. (808)

STANISŁAW ZIELIŃSKI
Kalisz

Dziwne zwyczaje panują w tym zakładzie, o którym piszecie w felietonie, jeżeli sprzedano tam maszynę nie według faktycznych potrzeb, lecz według własnego uznania. W końcu, to nie dyrektor tego przedsiębiorstwa ubiegającego się o maszynę przedsiębiorstwa został „wystawiony do wiatru”, lecz krzywdą spotkała sam zakład i szkoda poniosło społeczeństwo, nie otrzymując na czas potrzebnych i może bardzo poszukiwanych na rynku wyrobów. Problem, co ważniejsze: uruchomienie produkcji czy tylko usprawnienie pracy, nie podlega chyba dyskusji. Czyżby nie było kompetentnych organów kontroli państwowej, które mogłyby w najbardziej drastycz-

nych przypadkach zapobiegać „metodom uszczelki”? Tzw. smykałka handlowa i zdolność do załatwiania interesów nie powinny wykluczać uczciwego i sprawiedliwego toku załatwiania spraw, decydujących o powodzeniu danego przedsiębiorstwa. W przeciwnym razie mogłoby dojść do sytuacji skrajnej, w której fabryka oferowałaby maszynę, drogą nielegalnego przetargu na zasadzie: kto da więcej, czyli kto więcej „posmaruje”. (801)

ROMAN POTOK
Kościan

Obserwuję, że powstają całe zespoły „pomocy do broszędzijskiej”. Jeden dyrektor pożyczony drugiemu dźwig, a z kolei otrzyma cement. Ten znów wybuduje następny przedszkole, by w zamian za to dostać potrzebną maszynę. Dochodzi do tego, że jak się przyjdzie do jakiegoś przedsiębiorstwa coś załatwić, to w dyrektora pytają: „A co w zamian za to otrzymamy?” Jest to na tej zasadzie: Chcecie, abyśmy wam coś robili w szpitalu? Proszę bardzo, ale muszą się znaleźć trzy łódki dla naszych pracowników. A co ma począć w tej sytuacji taki zakład, który nie ma nic atrakcyjnego w zamian do zaoferowania? (810)

PAWEŁ MAŁSKI
Poznań

Nasuwają się pytanie; skąd szef potrafiący wszystko załatwić czerpie na tego rodzaju „sposoby i metody” środki. Przecież te wszystkie konieczności i obiad kosztują. Obawiam się, że nie załatwia tego z własnej, prywatnej kieszeni, lecz ze środków przedsiębiorstwa. Nie jestem nawet pewien czy przy okazji takich spraw, ów obrotowy szef (nie musi to być dyrektor, lecz na przykład zaopatrzeniowiec) po prostu nie zarabia. Obserwuję, że brak na rynku pewnych artykułów jest dla niektórych ludzi dobrodziejstwem, bo daje im okazję do uzyskania korzyści materialnych, ze szkodą dla własnych przedsiębiorstw. Dużo mówi się ostatnio o nie wykorzystywanych rezerwach. Wydaje mi się, że rezerwy tkwią także w ukrocie zasięgu „metody uszczelki”. (778)

B. S.
Poznań

Piszecie o problemach przedsiębiorstw i fabryk, ale czy „metoda uszczelki” tylko tam jest praktykowana? O wiele więcej przykładów można by przytoczyć z życia prywatnego, np. kwitnie ona w handlu. Ta właśnie metoda pałuje jak ułd do naszego „Samu” przy ul. Róży Luksemburg (Świerczewo). Tam klient „ten swój” kupuje towar na zaplecze, ale płaci w sklepie przy kasie. Drugi klient „nie swój” patrzy i nerwy traci. Na tomiast załoga sklepu składająca się z rodziny ma nadzieję, że wkrótce ci patrzący na tyle się zniechęcą, iż w ogóle zrezygnują z zakupów w tym sklepie. (771)

F. DANKOWSKA
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nazwiska: „Głos Wielkopolski” skróty: pocztowa 1074 60-500 Poznań.

Przedsiębiorstwo Państwowe „POLMOZBYT” INFORMACJA

dla użytkowników samochodu „POLSKI FIAT” 125p
„Centrum Sprzedaży i Obsługi Samochodów Polski Fiat”
w Bydgoszczy, ul. Fordońska 256,

wykonuje usługi gwarancyjne i pogwarancyjne
dla użytkowników samochodu „Polski Fiat 125p”

W NASTĘPUJĄCYM ZAKRESIE:

- USŁUGI PROSTE (mycie, smarowanie, przeglądy)
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- NAPRAWY GŁÓWNE SILNIKÓW 1300 i 1500
- NAPRAWY POSZERZONE O ZAKRESIE NAPRAWY GŁÓWNEJ
- KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA POJAZDU
- WYMIANA OGUMIENIA
- MONTAŻ AKCESORIÓW (akumulatory, radioodbiorniki, halogeny itp.).

STACJA OBSŁUGI czynna jest w godz. 6–22
telefon 42-14-25 i 42-02-17.

ZAPRASZAMY!

336-K2

Uwaga właścicieli samochodów „RENAULT”!

Stacja obsługi samochodów „Renault”
w Poznaniu, ul. Kościelna 56, tel. 476-72

zaprasza na bezpłatny przegląd Wa-
szego pojazdu przy udziale techników
z fabryki „Renault” — od 1. III. do 6. III.
1976 roku. Upzejmię prosimy o zgłaszanie
telefoniczne w godz. od 16–18 celem
ustalenia terminu przeglądu.

39272gpr.

Potrzebna starsza osoba
w sile wieku, do dwójga
osób pracujących. Chlo-
piec ośmiocetny. Warunki
bardzo dobre, pokój służ-
bowy. Warszawa 04-266,
ul. Świętlicka 30, Choin-
ska. 307-K2

Przyjmę malarzy i uc-
niów. Rolna 50 m. 7, po
godz. 16. 3784tg

Przyjmę pracę chałupni-
czą. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 3778tg.

Mgr udzieli korepetycji z
rosyjskiego. Poznań, ul.
Marcelińska 66a m. 10.
37825g

Studentka V roku udzieli
korepetycji z chemii, fi-
zyki, matematyki i angiels-
kiego. Tel. 406-53 — Kle-
kowska. 37907g

Kupno • Sprzedaż

Kupię tokarkę stołową do
drzewa. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37876g.

Kupię glebogryzarkę o-
grodniczą w dobrym sta-
nie. Szwarcz, ul. Nowa
11, tel. 229. 37803g

Sprzedam szczeniata ow-
czarki niemieckiej, czarne,
podpalane, z rodowodem.
Leszek Kosmala, Sokoło-
wo, pow. Września. 194p

Sprzedam damski pierścień
z brylantami, różn.
22. Cena 22.000 — zł. Adres
wskazę „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39335g.

Szczeniata — charty af-
gańskie — po wielokrot-
nych złotych medalistach
i championie zwycięzcy,
importach z „Anglii” —
sprzedam. Kraków, ulica
Długa 88/4, tel. 367-56, w
godz. 17–19. 308-K2

Sprzedam bilardy elek-
tryczne. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37759g.

Sprzedaję aloes leczniczy.
Poznań, Naramowicka 74.
37831g

Sprzedam platformę kon-
ną 750 X 20 w bardzo do-
brym stanie. Poznań, O-
bornicka 181. 37805g

Sprzedam telewizor Ame-
tyst 102. Kupię pierze, pie-
rzenie. Wyżyny 45. 37814g

Sprzedam taksometr „Pol-
tax”. Tel. 704-41, godz.
17–19. 37826g

Sprzedam dywan 2,5 X 3,5
m. b. mało używany. Po-
znań, ul. Tomickiego 25
m. 14, od godz. 16. 37883g

Silnik Syreny 103 sprze-
dam. Z. Pilarczyk, 64-305
Bolewie, ul. Świebodziń-
ska 22. 37896g

Tanio sprzedam używany
piec c. o. 18 m. koperto-
wy. Marian Nyczak —
64-020 Czempin, ul. Srem-
ska 19 a. 37903g

Sprzedam stół, tapczan,
fotele. Poznań, Wojskowa
8 m. 2. 37835g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104, stan
idealny. Tel. 440-28, po
godz. 15. 39694g

Sprzedam Wołgę, koloru
granatowego, produkcja
1974, przebieg 40.000 km.
Tel. Otorowo 20. 36633g

Sprzedam nową Syrenę
105. Rok 1975, przebieg 30
km. Paczkowo koło Po-
znania, ul. Średzka 8. 37827g

Nysę niedrogo sprzedam.
Adres wskazę „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 37882g.

Sprzedam Warszawę M-20.
Poznań, ul. Metalowa 12
m. 1. 37901g

Lokale

Mieszkanie M-4 na Rata-
jach — zamienię na jedno
i dwupokojowe. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37640g.

Kupię pokój z kuchnią, sa-
modzielne, w starym bu-
downictwie, wyłączone lub
własnościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
37641g.

Kupię M-2 lub M-3 wlas-
nościowe w Poznaniu. Of-
erty: Ryszard Sadzawicz
ny, 57-350 Kudowa Zdrój,
ul. Słowackiego 4. 37645g

Mieszkanie 3-pokojowe w
starym budownictwie, w
centrum — zamienię na 2
pokoje z centralnym ogrze-
waniem. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37638g

Wynajmę małżeństwu bez-
dzietnemu, pokój nieume-
blovany, c. o., łazienka.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37701g.

Poszukuję mieszkania na
okres przynajmniej 1 roku
od 1. III. 76 r. Tel. 67-92-84
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37703g.

Bezdzietne małżeństwo —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37713g.

Mężczyzna, poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37715g

Młode, bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie spół-
dzielni, poszukuje poko-
ju. Tel. 406-31 (po godz.
20). 36599g

Małżeństwo, poszukuje po-
koju na peryferiach Po-
znania. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 36612g

Szczecin — 2 pokoje z ku-
chnią, nowe budownict-
wo, centrum — zamienię
na równorzędne w Pozna-
niu. Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin, plac Holdu
Pruskiego 8, pod 1761. 302K2

Zamienię mieszkanie sa-
modzielne, kwaterekowe
2 pokoje, kuchnia, c. o.
na 3 w zgl. 2 pokoje z c.
o. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 36661g.

Kupię mały pokój wy-
łączony — własnościowy
albo mieszkanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 36564g.

Pracująca i ucząca się po-
szukuje niekrepującego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 36693g

Kulturalnej pani oddam
pokój nieumeblovany. Pla-
tne 2 lata z góry. Adres
wskazę „Prasa” — Grun-
waldzka 19 dla 36655g.

Poszukuję pokoju z kuch-
nią lub domku gospodar-
czego. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 36624g

Wynajmę pokój i garaż
spokojnemu panu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37813g.

Dwupokojowe mieszkanie
z przynależnościami, no-
we budownictwo, kwate-
runkowe, c. o., I piętro —
zamienię na równorzędne
większe. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 37772g.

3,5 pokoju, kuchnia, przy-
należności, 100 m², zame-
nie na M-4, nowe budow-
nictwo. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 37800g.

Młode małżeństwo (leka-
rze), bezdzietne (członko-
wie SM), poszukuje poko-
ju. Tel. 440-66, od godz. 16.
lub oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 37775g.

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa — Oddział w Poznaniu

uruchamia z dniem 25 lutego 1976 r.

PUNKT KONSULTACJI Z ZAKRESU ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA

Z bezpłatnych porad tego Punktu mogą korzystać wszyst-
kie jednostki gospodarcze.

W Punkcie dyżurować będą specjaliści rzeczoznawcy —
praktycy i teoretycy z zakresu:

- podstawowych działów gospodarki narodowej;
- zasadniczych funkcji problemowych jednostek gospodar-
czych.

PUNKT KONSULTACYJNY będzie czynny w każdą środę
od godz. 17–18, w lokalu TNOiK w Poznaniu, przy ul. 23 Lu-
tego 7 (niski parter).

Bliższych informacji o zakresie działania Punktu udziela
Biuro Oddziału TNOiK w Poznaniu, przy ul. Ratajczaka 10/12
— pokój nr 14 (tel. 622-31, wewn. 115).

1266-K1

A P E L

DO SZKÓŁ WOJ. POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO,
KONIŃSKIEGO, LESZCZYŃSKIEGO I PILSKIEGO.

WSZYSTKIE SZKOŁY ZBIERAJĄ MAKULATURĘ,
O KTÓRĄ WOŁAJĄ FABRYKI PAPIERNICZE!

KOMITET SZKOLNEJ ZBIÓRKI MAKULATURY

zwraca się z gorącym apelem do Dyrektorów i Wychowaw-
ców wszystkich szkół na terenie województw: poznańskiego,
kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pilskiego oraz miasta
Międzyzdrojów o przeprowadzenie zgodnie z Uchwałą Mini-
sterstwa Oświaty i Wychowania (nr DW 1/073 7/75, z dnia
8. II. 75) systematycznej zbiórki makulatury przez młodzież
szkolną.

— Szkolna zbiórka makulatury stanowi poważną pozycję w
zaopatrzeniu fabryk w ten cenny surowiec. Przez młodzież
szkolną wymienionych województw fabryki otrzymują w
roku około 2 tys. ton wysokogatunkowej makulatury. Mo-
głoby otrzymywać jeszcze raz tyle gdyby w zbiorce wzięły
udział bez wyjątku wszystkie szkoły.

— Serdecznie apelujemy do Kierownictwa szkół, które nie
biorą udziału w tej pożytecznej zbiorce, o włączenie się
do niej.

— Prosimy o skontaktowanie się z najbliższym Oddziałem
Skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtór-
nych, względnie z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc
Chłopska”, albo Spółdzielnią Pracy „Surmet” w Poznaniu
i w Kaliszu, czy też Wojewódzką Usługową Spółdzielnią
Pracy w Lesznie, które ułatwią odbiór zebranej makula-
tury przez młodzież.

— Komitet Szkolnej Zbiórki Makulatury corocznie przyznaje
bony pieniężne wyróżniającym się organizatorom zbiórki
makulatury w szkołach. Produkcja w zbiorce młodzież
szkolna otrzymuje nagrody rzeczowe. Nagradzane są
również szkoły.

APELUJEMY DO DRUŻYN HARCERSKICH
organizując domową zbiórkę makulatury. Pieniądze uzy-
skane z tych zbiorok przydadzą się na obozy.

Jeśli zabrakło makulatury w Waszym mieszkaniu — szu-
kajcie jej u sąsiadów. Propagujcie wśród nich konieczność
zbierania makulatury.

UDZIAŁ W SZKOLNEJ ZBIÓRCE MAKULATURY —
OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO UCZNIA.

1204-K1

WOJEWÓDZKI

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO

W POZNANIU, ul. Kościuszki 57

PRZYJMUJE W NAUKĘ ZAWODU:

- | | |
|----------------------------------|-------------------------|
| — ślusarz mechanik | — chłopców |
| — ślusarz narzędziowy | — chłopców |
| — blacharz, frezer | — chłopców |
| — mechanik aparat. automatycznej | — chłopców i dziewczęta |
| — elektromechanik | — dziewczęta |
| — tokarz | — chłopców i dziewczęta |

w wieku od 15 do 17 lat, po VIII klasie szkoły podstawo-
wej. Nauka w warsztacie — jak i w szkole — trwa 3 lata
(w zawodzie blacharskim — 2 lata).

Dodatkowo uczniowie mogą uzyskać kwalifikacje
spawacza.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- | | |
|--|------------------------------|
| — w I roku nauki | — 240 — 300 zł miesięcznie |
| — w II roku nauki | — 360 — 480 zł miesięcznie |
| (w zawodzie blacharz — 780 zł miesięcznie) | |
| — w III roku nauki | — 780 — 1.200 zł miesięcznie |

oraz nagrodę kwartalną w wysokości do 20 proc.

• Uczniowie, których rodzice znajdują się w trudnych wa-
runkach materialnych, mogą otrzymać dodatkowo sty-
pendium, a chłopcy zamiejscowi korzystać z bezpłatnego
internatu.

• Ponadto mogą uzyskać prawo jazdy na prowadzonych
przez Zakład kursach — po niższej opłacie.

• W okresie wakacji szkoła organizuje dla uczniów bez-
płatne obozy, wycieczki i wczasy.

Zgłoszenia przyjmuje:

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Dokształcającej WZDZ w Po-
znaniu, ul. Kościuszki nr 57 (kod 61-891) — telefon 594-86.

1213-K1

Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy

„USŁUGA”

Poznań, ul. Sienkiewicza 3

POSZUKUJE

DO WYNAJĘCIA LOKALU

o powierzchni od 60 — 100 m²

z przeznaczeniem na usługi samo-
chodowe — konserwacja podwozi.

Oferty prosimy kierować do Zarządu
Spółdzielni — pisemnie, względnie pod
nr telefonu 444-37.

1014-K1

Krawiecka Spółdzielnia Pracy

„POKOJ” w POZNANIU,

ul. Wenecjańska nr 1

W Y D Z I E R Z A W I
NA CZAS NIEOKREŚLONY

POMIESZCZENIE NA MAGAZYN

o powierzchni ca 200—300 m²

na terenie miasta Poznania,
względnie okolic.

Zgłoszenia prosimy kierować
pod adresem Spółdzielni.

830-K1

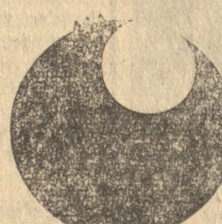
Praca • Nauka

Przyjmę pracę na taksów-
ce jako zmiennik. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 37801g.

Potrzebna kulturalna oso-
ba do dwójga lub jedno-
go dziecka, na 6 godzin.
Grunwald, tel. 67-95-13.

37843g

Kobietę do sprzątania mie-
szkania raz w tygodniu —
przyjmę. Dąbrowskiego 12
168 a. 37906g



POLDROB

MROŻONE WYROBY
GARMAŻERYJNE Z DROBIU:

FRYKADELE
SZNYCLE

ŁATWE W PRZYZRZĄDZANIU.
DOSKONAŁE W SMAKU.

Do nabycia w sklepach ogólnospożywczych i mięsnych
na terenie Poznania, Leszna i Pili.

1186-K1

POZNAŃSKIE
ZAKŁADY DROBIARSKIE
w Poznaniu
POLECAJĄ DOSKONAŁE

TEATRY

POZNAŃ

MUZYCZNY — g. 19 „Machiavel-
li”
POLSKI — g. 19 „Wesele”
NOWY — g. 19 „Szkoła blas-
nowa”

GNIĘZNO

TEATR IM. A. FREDRY —
„Śluby panienskie”

KONIN

TEATR IM. A. FREDRY —
(z Gniezna) — „Jutro piątek od
samego rana”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Dziewczyna
z laską”
CZARNKÓW: „Cześć artysto”
GNIĘZNO Lech: „Handlarz bro-
ni”
POLSKA: „Ucieczka gangste-
ra” i „Pojedynek potworów”
COSTYN: „Zeglarz znad Duna-
ju”

GÓRA: „Peppino podbija Ame-
rykę”
JARCIN: „Synowie szeryfa”
JASTROWIE: „Mały wielki czło-
wiek”

KALISZ Oaza: „Dulscy”; Stylo-
we: „Blokada” cz. I i II, „Walter
broni Sarajewo”; Syrena: „Na
przekład Józef”

KEPNO: „Z własnej i nieprzy-
muszonej woli”

KŁODAWA: „Jak zdobyć prawo
jazdy”

KOŁO: „Alfredo, Alfredo”
„Dzielnicy szeryf Lucky Luke”

KONIN Centrum: „Zadzi”
„Arabeska”; Górniki: „Biała ma-
fia”
KOSCIAN: „Doktor Judym”

KORNIK: „Przeznaczenie ma
imie Kamila”

KROTOSZYN: „Gdzyń Don
Juan był kobietą”; „Filip i Flap w
Legii Cudzoziemskiej”

KRZYŻ: „Noce i dnie” cz. I i
II

LESZNO: „Jarosław Dąbrow-
ski”

NOWY TOMYŚL: „West Side
Story”

OBORNKI: „Taśmy prawdy”
OKONEK: „Wspaniałe słowo
wolności”

OSTRÓW Roma: „Nieposkromie-
ni”
PILA Iskra: „Dulscy”; Koral: „
Nie ujdzie ci to płazem”; Sokół: „
Dziewczyna i auto”

PLESZEW: „Rudy lis”
RAWICZ: „Noce i dnie” cz. I i
II

ROGOŹNO: „Dziewczyna szuka
szczęścia”

RYCHTAŁ: „W poszukiwaniu mi-
łości”

ŚLUPCA: „Szary okultnik”
ŚREM Słonko: „Doktor Mla-
den”; Klubowe: „Dziewczyna z
gó”

ŚRODA: „Ballada o Kowpaku”
SYCÓW: „Audience”
SZAMOTULY: „Cezar i Roza-
lia”

TRZCIANKA: „Historia samot-
nej dziewczyny”

TUREK: „Lady Caroline Lamb”
WALCZ: „Akcja Bororo”
WAGROWIEC: „Granice miło-
ści”

WIERUSZÓW: „Dom Ialki”
WSCHOWA: „Sugarland Express”
press”

WYRZYK: „Rzeka płynie dla
zakochanych”

WRZESNIA: „Zeznanie komisa-
rza policji przed prokuratorem re-
publiki”

ZŁOTÓW: „Melodie przedmie-
ścia”

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przyjaciół; 8.35 Koszaliński konc.
rozrywkowy; 9.05 Dla kl. I-II — „Na
ślizgawce”; 9.25 Śpiewa A. Łaski;
9.36 Moskwa z melodii i piosenka;
9.45 Muz. lud. Dagestanu; 10.08 De-
dykacja muz. dzieciom; 10.30
„Step” — fragm. 3 pow.; 10.40 Lek-
sykon jazzu; 11.05 Nie tylko dla
kierowców; 11.12 Muz. polska
melodii; 11.30 Kraków na muz. an-
tenie; 12.25 Kraków na muz. an-
tenie; 13.00 Big Band O. Lundstre-
ma; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia;
13.35 Konc. kapel i zesp. lud.; 14
Arie wokalne, arie instrumental-
ne; 14.25 Rytm młodych; 15.05
List z Polski; 15.10 Z polskiej fon-
teki 15.35 Operetka, jej twórcy i
wykonawcy; 16.06 U przyjaciół;
16.11 Propozycje do Listy Przebo-
jów; 16.30 Aktualn. kulturalne;
16.35 Radio Roma prezentuje; 17
Radiokurier; 17.20 Parada polskiej
piosenki; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30
Przebieg non stop; 19.15 Studio
Jazzowe PR; 20.05 Naukowcy —
rolnikom; 20.20 Gwiazdy siedmiu
stolic; 21.18 Konc. chopinowski —
A. Urwałow; 22.20 Ork. P. Mauria-
ta; 22.30 Uczeń w anegdocie; 22.45
Minirecital piosenkowski Lwa Lesz-
czewo; 23.10 Korrespondencja z za-
granic; 23.15 Konc. muz. pol-
skiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6,
8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 7.45 Muz. popu-
larna; 8.35 My 76; 8.45 Muz. spod
strzechy; 9 Nagrania wybitnych
solistów i kameralistów radzieck-
ich; 10 „Znajomi z krainy słów
i dźwięków” magazyn literacki; 11
Konc. muz. polskiej; 11.35 Rumu-
ńskie rytmy lud.; 12.05 Czas do-
brych gospodarzy; 12.25 „Odkrycie”
— fragm. opow.; 12.45 Tańce cze-
skie Bedricha Smetany; 13 Dla kl.
I-II — „Dr Dolittle i jego zwier-
zęta” słuch.; 13.20 Muzyka; 13.35
Ze wsi i o wsi; 13.50 W rytmie
tanga; 14.10 Więcej, lepiej, taniej;
14.25 Muz. S. Prokofiewa; 15 Pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
15.40 B. Smetana; Z cyklu poemat-
ów „Moją ojczyzną” — „Wysze-
rad” i „Wielta”; 16.10 Moda i
piosenki; 16.30 Melodie operetko-
we; 16.40 Magazyn informacj; 16.50

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3